



GŁOS POCIESZENIA



Ukazuje się od 1988r.

Pismo Parafii Świętego Klemensa Dworzaka przy Alei Pracy 26 we Wrocławiu
Numer 6/2008 (32) - JEZUICI - listopad 2008



wrzesień 2008

28 września, niedziela

• O godz. 17.30, jak w każdą ostatnią niedzielę miesiąca, członkowie Żywego Różańca i Apostolstwa Modlitwy mieli swoje spotkanie, podczas którego odbyła się zmiana tajemnic i wyjaśnienie intencji na miesiąc październik.

• Ukazał się piąty w tym roku, wrześniowy numer Głosu Pocieszenia.

29 września – 9 października

• Odbył się w naszej parafii kolejny kurs przedmałżeński. W zajęciach wzięło udział kilkanaście par chcących w najbliższym czasie zawrzeć sakrament małżeństwa.

29 września, poniedziałek

• Jak co miesiąc w ostatni poniedziałek miesiąca, po wieczornej Eucharystii członkowie grupy Duchowej Adopcji Życia Poczętego poprowadzili modlitwę w intencji obrony życia nienarodzonych.

październik 2008

Nabożeństwa różańcowe były odprawiane codziennie o godz. 17.30. (we wtorki z racji nowenny do Matki Bożej Pocieszenia osobnego nabożeństwa różańcowego nie było). Dzieci spotykały się w poniedziałki i czwartki o godz. 17.00 w dolnym kościele (frekwencja była czasami wyższa niż w kościele górnym!).

2 października, czwartek



foto. Bogdan Szyszko

• W kawiarence parafialnej o godz. 19.00 odbyło się pierwsze powakacyjne spotkanie „Duszpasterstwa Czterdziestolatek”. Zachęceni wieściami z ubiegłego roku i opiniami znajomych i przyjaciół pojawili się nowi uczestnicy.

3 października, piątek

• W I piątek miesiąca można było skorzystać z sakramentu pojednania rano na wszystkich Mszach św. i po południu od godz. 16.00. Dzieci miały swoją Mszę św. o godz. 17.00 w górnym kościele, a młodzież o godz. 19.00. W kościele dolnym o godz. 15.00

mogliśmy uczestniczyć w Godzinie Miłosierdzia. Jak co miesiąc, w pierwszy piątek i pierwszą sobotę miesiąca nasi duszpasterze odwiedzili chorych z Komunią św.

12 października, niedziela

• Z racji obchodzonego w Polsce VIII Dnia Papieskiego Akcja Katolicka przeprowadziła zbiórkę na rzecz uzdolnionej a ubogiej młodzieży. Zebrano 6.932 złotych. Więcej – wewnątrz numeru.

13 października, poniedziałek

• W dolnym kościele o godz. 19.00 odbyło się spotkanie rodziców dzieci, które w tym roku szkolnym przystąpią do I Komunii św.

15 października, środa

• W kawiarence parafialnej o godz. 19.30 rozpoczął się kolejny kurs dla osób dorosłych chętnych do czytania Słowa Bożego podczas Eucharystii. Zaplanowany jest na sześć cotygodniowych spotkań. Chętnych jest coraz więcej – lektorzy-ministranci już drżą o swoje zajęcia.

16 października, czwartek



foto. Bogdan Szyszko

• Z racji 16 dnia miesiąca, o godz. 20.00 modliliśmy się w intencji papieża Benedykta XVI oraz w intencji beatyfikacji Jana Pawła II. Więcej – wewnątrz numeru.

• Po wakacyjnej przerwie wznowiliśmy zajęcia w naszej Parafialnej Akademii Rozmaitości. Dr Joanna Nowosielska-Sobel i dr Grzegorz Sobel, po wieczornej Mszy św. w sali św. Stanisława Kostki mówili na temat „O historii Wrocławia inaczej – czyli Wrocław od kuchni”. Więcej – wewnątrz numeru.

18 października, sobota

• Kilkoro naszych parafian wzięło udział w 30 Pieszej Pielgrzymce do Trzebnicy. Więcej – wewnątrz numeru.

• Młodzież z Magis-u była w Książnicach na swoim Dniu Wspólnoty. Więcej – wewnątrz numeru.

• Członkowie Duszpasterstwa Czterdziesto-

latków wyjechali z o. Jackiem Siepsakiem SJ w Góry Suche. Więcej – wewnątrz numeru.

19 października, niedziela

• O godz. 12.00 w dolnym kościele odprawiona została Msza św. dla dzieci (i ich rodziców) przygotowujących się do I Komunii św.

• Z okazji 24. rocznicy śmierci księdza Jerzego Popiełuszki w górnym kościele o godz. 15.00 odbył się spektakl teatralno-muzyczny pt. „Dobrem zwyciężać”. Więcej – wewnątrz numeru.

23 października, czwartek

• Sprzed wejścia do kościoła znikła stara tablica ogłoszeniowa. Dzięki temu możemy na nowo oglądać skryte za jej średnio atrakcyjną powierzchnią płaskorzeźby. Od tego też dnia plakaty i ogłoszenia możemy znaleźć na dwóch tablicach zaraz przy wejściu do kościoła.

25 października, sobota

• Nasza parafialna schola uczestniczyła w XVII Festiwalu Piosenki Religijnej Wrocław 2008. O tym, z jakim skutkiem – wewnątrz numeru.

30 października, czwartek

• Na terenie naszej parafii – w Parku Grabiszyńskim poświęcono uroczyste Pomnik Wspólnej Pamięci. Więcej – wewnątrz numeru.



foto. Bogdan Szyszko

• Po różańcu dla dzieci w dolnym kościele odbyło się rozstrzygnięcie konkursu na najpiękniejszy album rodzinny Maryi i rozdanie nagród. Każde dziecko uczęszczające na różaniec otrzymało coś miłego. Wszystkim dzieciom bardzo dziękujemy za wspólną modlitwę różańcową.

31 października, piątek

• W liturgiczne wspomnienie św. Alfonsa Rodrigueza SJ, patrona jezuickich braci zakonnych, w naszych modlitwach pamiętaliśmy o naszym zakrystianie, bracie Piotrze Wójciaku SJ.

ciąg dalszy na stronie 23

Święto Niepodległości

czcimy w naszym kościele bardzo uroczyście.

O godz. 12⁰⁰ uroczysta Msza Święta.

Po Mszy św. przed kościoła wyruszy na Polski Cmentarz Wojenny procesja różańcowa z brzozowym krzyżem i świecami.

Przy mogiłach tych, którzy złożyli życie za wolność naszej Ojczyzny, odprawimy apel poległych.

Na uroczystości zapraszamy szczególnie młodzież, rodziców i nauczycieli.

*Związek Piłsudczyków
i Duszpasterstwo Ludzi Pracy*

Dla uczestników naszych parafialnych uroczystości oraz dla wszystkich tych, dla których dzień 11 listopada jest dniem szczególnym, dla tych, którzy chcą być Europejczykami, ale nie wyrzekli się narodowego dziedzictwa, którzy zechcą wspomnieć tych, którzy oddali swoje życie za naszą wolność – redakcja „Głosu Pocieszenia” ma prezent. Niech ta skromna wstążeczka będzie taką naszą małą modlitwą za nich. Przypnijmy ją 11 listopada.



Dla niezadowolonych: niedziela o 19.00

Wokół tłum mechanicznie powtarzający te same gesty i słowa. Niemożność zaprotestowania, gdy się nie zgadzam. Pytania bez odpowiedzi. Brak czasu i warunków na zastanowienie się. Zbyt szybkie i łatwe wnioski. Recepty, których nie rozumiem. – Takie wrażenia ma niejeden z nas podczas mszy niedzielnej. Wtedy mamy ochotę być niegrzecznymi dziećmi. Jakoś przełamać ten kołowrotek. Zrobić coś by było inaczej, autentyczniej. Bywa, że wtedy się odchodzi. Rzuca się to wszystko. Nie każdy tak robi, ale czy wielu z nas nie miało na to ochoty?

Słowo Boże nie zawsze jest słodkie i miłe. Bywa wymagające. Gdzieś w głębi serca pragniemy skonfrontować z nim nasze życie. Lecz, gdy przez dłuższy czas tego nie robimy, mamy dość tej farsy. Jak długo można udawać, że się słucha, zwłaszcza tak słucha. Przecież słuchanie Słowa Bożego to spotkanie, to spotkanie z Bogiem. Jak długo wytrzyma przyjaźń, gdy tylko udajemy, że słuchamy przyjaciela? Albo, czy możliwa jest przyjaźń, gdy zawsze przytakuje, gdy nie mogę mieć własnego zdania, gdy nie mogę zaprotestować, zdziwić się, zanegować?

Każdy z nas pragnie autentyzmu. Gdy o niego nie dbamy to albo gorzkniejemy albo uciekamy.

W trosce o jak najautentyczniejsze spotkanie z Bogiem poprzez słuchanie Jego Słowa proponowanego nam podczas niedzielnych Eucharystii pragniemy zaproponować w naszym kościele czas na intensywniejsze i bardziej osobiste „wgrzyzenie się” w czytania biblijne.

Stąd pomysł coniedzielnich spotkań, na których będzie można nie tylko posłuchać Słowa Bożego, ale też zamiast kazania podyskutować o czytaniach. Zapraszamy w każdą niedzielę o 19.00 do sali św. Stanisława na mniej niż godzinę. Zaproszeni są wszyscy, również ci, którzy z różnych względów nie mogą uczestniczyć w uroczystości Eucharystycznej. Zachęćcie Kochani też tych z waszego otoczenia, którzy już dawno zniechęcili się do „normalnej” Liturgii Słowa.

ks. proboszcz Jacek Siepiak SI

Parafianie pytają, o. Jacek odpowiada

Czy Judasz nie został „wrobiony” przez Pana Boga w zdradę?

Pytanie o zdradę Judasza jest także pytaniem o to, czy wiedza Boga o tym, co będzie i co się wydarzy determinuje nasze czyny i odbiera nam wolność. Jest to poważne pytanie, które filozofowie zadają sobie od wielu lat. Trudno nam pojąć, co oznacza „przedwiedza” Boża, trudno zrozumieć, że Bóg jest Odwieczny i Niezmienny, bo sami jesteśmy zmienni, zanurzeni w czasie i skończoności. Z trudem wyobrażamy sobie, że Pan Bóg wszystko wie, a jednak nie wpływa na nasze wybory. I nie jest na pewno tak, że przez swoją wiedzę zmusza nas do określonych decyzji. On wie, co wybierzemy, ale to my wybieramy w sposób wolny.

Kościół Katolicki kładzie bardzo mocny nacisk na wolność człowieka – nie ma miłości bez wolności. Jest to także wielki dramat – zło jest konieczne w odniesieniu do Boga, abyśmy mieli wolność, abyśmy mogli Bogu powiedzieć „nie”.

Judasz miał więc prawo wyboru, choć Bóg w swej wszechwiedzy znał prawdę o nim. Nie oznacza to jednak, że musiał zdradzić.

Problem Judasza nie dotyczy tylko zdrady. Piotr też zdradził, apostołowie uciekli, w pewnym sensie zdradzili, choć nie wydali Jezusa za pieniądze. Istotne jest to, że Piotr potrafił żałować i prosić o przebaczenie. Judasz także żałował, ale w sposób tak samotny, że się powiesił i nie dał Bogu szansy na to, by mu wybaczył. I to jest zasadniczy problem Judasza – on nie chciał prosić o przebaczenie.

Istnieją także inne teorie – np. taka, że Judasz chciał, by Pana Jezus użył swojej Boskiej mocy i przejął władzę w Izraelu, wyzwalając jego mieszkańców spod niewoli rzymskiej. Jezus tego nie uczynił, więc Judasz postanowił sprowokować Go, postawić pod ścianą w stanie zagrożenia życia i po to Go wydał. Nie udało mu się, bo Pan Jezus się poddał. To dlatego Judasz oddał srebrniki – nie chciał ich, były tylko jego zagrywką. Wydaje się, więc, że to nie z chciwości zdradził, choć św. Jan mówi, że był on złodziejem.

Czy za doczesnego życia trzeba się koniecznie nacierpieć, żeby dostać się do nieba? Czy ten, kto przeżył swoje życie we względnym szczęściu, nie bę-

dać dotykanym wielkimi nieszczęściami, bólem, ma wstęp do królestwa niebieskiego?

Myszę, że tak. Tu na ziemi musimy cierpieć. Człowiek może mieć jednak głębokie poczucia szczęścia związane z własną dojrzałością – kocha i potrafi kochać dojrzałe, rezygnować z siebie, a jednocześnie być szczęśliwym. Wielu ludzi jest dotykanych przez problemy i różne cierpienia, i nie potrafią tego zaakceptować. Ciągłe się buntują, są rozżaleni, a przez to nie czują się szczęśliwi. I uważają, że wszystko, co ich spotyka jest złe, bolesne i nie na miejscu. Marzą o czymś nieosiągalnym.

Nie każde cierpienie jest zbawcze i dojrzałe, bo bywa tak, że człowiek sam sobie je wyszukuje. Sposób, w jaki cierpienie przyjmujemy jest bardzo ważny, bo ono może człowieka zarówno podnosić, jak i degradować.

Czy powinniśmy modlić się w nieszczęściu, chorobie (np. o zdrowie), skoro mamy też świadomość tego, że Pan Bóg może nam coś chcieć przez tę chorobę dać znać?

Oczywiście, że tak, bo także dzięki modlitwie mamy świadomość tego, co się dzieje w naszym życiu. Więc jeśli Pan Bóg chce nam coś powiedzieć, to żeby to roznać, poznać, trzeba się wyciszyć, zastanowić i pomyśleć. Jednym słowem – modlić. Możemy pragnąć, by Pan Bóg nas ustrzegł od choroby, ale zawsze ze świadomością woli Bożej, bo wolność w modlitwie chrześcijańskiej to słowa – „nich się dzieje Twoja wola”. Trzeba Bogu mówić o tym, że boimy się nieszczęścia, czy choroby, trzeba mówić Mu o naszym strachu, a nie ukrywać go głęboko w sobie. Taka otwartość chroni nas przed wymuszaniem na Bogu tego, czego pragniemy.

Kiedy w parafii będzie winda dla niepełnosprawnych?

Nie wiem, kiedy, ponieważ jest to kwestia funduszy, na które w chwili obecnej parafia nie może sobie pozwolić. Mamy plan, w jaki sposób zdobyć potrzebne



fol. Bogdan Szyszko

środku, już zostały złożone pierwsze pisma w tej sprawie. Problemem jest to, iż nie otrzymamy dofinansowania na windę, jeśli stanie się ona tylko obiektem religijnym, dlatego tak musimy sprawę pokierować, by służyła nie tylko kościołowi, ale i świeckim.

Jakie grupy parafialne wg. Ojca powinny (moga) powstać w naszej parafii?

Nie mam projektu, modelu, do którego chciałbym parafię dopasować. Zależy mi, by rozwijać to, co jest, natomiast widzę, że przydałoby się więcej grup dziecięcych. Nam Jezuitom zależy na budowaniu Wspólnot Życia Chrześcijańskiego, które obecnie przeżywają kryzys w naszej prowincji Polski południowej. Jest to ciekawe przedsięwzięcie. Różne grupy, wspólnoty, mogłyby korzystać z duchowości ignacjańskiej. Te, które już istnieją i mają swoją specyfikę mogłyby w ten sposób otrzymać wsparcie formacyjne właśnie dzięki WŻCH. Być może w przyszłości powstanie duszpasterstwo dla studentów, o ile studenci będą w parafii fizycznie obecni. Zobaczymy.

Czy jest znacząca różnica, oprócz ilości ksiąg starego testamentu, pomiędzy Biblią wydaną przez Brytyjskie (inne zagraniczne) Towarzystwo Biblijne a wydaną np. przez Pallotinum?

Brytyjskie Towarzystwo Biblijne to kanon protestancki. Jest trochę mniejszy od kanonu katolickiego i nie chodzi tylko o księgi Starego Testamentu. Nie ma w nim listu św. Jakuba apostoła i Ksiąg Mądrościowych, tzw. ksiąg wtórnych kanonicznych, które nie przez wszystkich Żydów są uznawane. Tak, więc kanon protestancki posiada mniej ksiąg niż nasz.

Zasadnicze rzeczy są te same. W samych księgach pozostają kwestie tłumaczenia-każde z nich jest pewną interpretacją. Jest to oczywiście problemem, ale poważne prace naukowe nie opierają się na tłumaczeniach, lecz na oryginałach.

Także katolickie tłumaczenia różnią się między sobą. Wiele krajów szuka tzw. Biblii ekumenicznej, która powstałaby na kanwie jednego tłumaczenia. Aktualnie trwają prace nad wspólnym wydaniem Biblii przez protestantów i katolików. Pewne księgi już wydano, ale całej Biblii jeszcze nie ma.



ks. Jan Ozóg SJ

Ciasna brama

Ciasna brama prowadzi do sali biesiadnej, ale zanim się przy końcu świata sam Bóg podniesie i zamknie drzwi, trzeba się nam przez nią jakoś przecisnąć, zwłaszcza że tych, którzy tam chcą wejść, jest bardzo wielu.

Współcześni Jezusowi żydowscy uczeni w Piśmie byli przekonani, że członkom narodu wybranego łatwiej będzie się przez tę ciasną bramę przedostać, ale ich także to samo pytanie nurtowało, które i my do dzisiaj sobie zadajemy: Czy tylko niewielu ludzi będzie zbawionych? Pocieszała ich przekonaniem, że są przecież bliżej Boga niż inni, bo wiąże ich przymierze zawarte na Synaju: Jadaliśmy w twojej obecności i pijaliśmy, a na naszych ulicach nauczałeś. Pan Jezus im jednak na to odpowiada, że to przekonanie jest złudne.

Nie wystarczy być uczniem Jezusa, jak nie wystarczy być synem Przymierza, żeby nabyć prawo pierwszeństwa do uczt niebieskiej. Nie ci mają do niej prawo, którzy znakiem obrzezania na nie się powołują albo znamieniem, jakie na duszy człowieka sakrament chrztu wyciska, tylko ci, którzy dobrze postępują: Mówię wam, nie wiem, skąd jesteście. Odstąpcie ode mnie wszyscy, którzyście źle postępowali. Fakt, że uczestniczymy we wspólnych z Jezusem posiłkach i że słuchamy tego, czego nas Jezus na ulicach naucza, stwarza wprawdzie zewnętrzny związek, ten związek jednak nie jest wystarczający. Konieczne jest jeszcze zjednoczenie przez wiarę i miłość, a to się powinno okazywać w spełnianiu tego, czego Jezus naucza.

Oczywiście, to prawda, że Pan Jezus miał na myśli przede wszystkim tych współczesnych sobie Żydów, którzy własne życie religijne ograniczali do zewnętrznych form kultu, i że ich przede wszystkim ostrzega, iż przyjdą ze wschodu i zajmą miejsca w królestwie niebieskim. Równie dobrze jednak to ostrzeżenie odnosi się do nas: zewnętrzne, nawet bardzo gorliwe przyznawanie się do Boga na nic się nie przyda, jeżeli nie będzie mu towarzyszyło życie zgodne z zasadami ewangelicznymi, jakie nam ogłosił Pan Jezus.



foto. Barbara Cwik

Los Narodu Wybranego jest pożałowania godny, i to bez względu na to, jak się zrozumie zdanie Ewangelii: Są ostatni, którzy będą pierwszymi, i są pierwsi, którzy będą ostatnimi. Bo jedni egzegeci twierdzą za świętym Pawłem, że nawróceni poganie pierwsi wejdą do królestwa niebieskiego, a członkowie Narodu Wybranego, choć wcześniej powołani, nawrócą się przed samym końcem świata; inni jednak wychodzą z przekonania ówczesnych Żydów, że poganie nie przedstawiają żadnej wartości wobec Boga i doprowadzą, że zdaniem Jezusa oni właśnie, poganie, najmniej godni szacunku, staną się pierwszymi przez wejście do królestwa niebieskiego, a ci, którzy byli wybrani zostaną odrzuceni i staną się naprawdę ostatnimi.

Nie nam osądzać, które z tych zdań jest prawdziwe. Ważne dla nas jest to, że jeżeli nie będziemy postępować w duchu Ewangelii, możemy się stać ostatnimi w królestwie niebieskim, a nawet odrzucenymi na zewnątrz.



Krzysztof Włodarczyk

Dobrem zwyciężać

Pod niniejszym tytułem 19 października – w 24 rocznicę tragicznej śmierci ks. Jerzego Popiełuszki – w górnym kościele naszej świątyni odbył się w całości poświęcony zamordowanemu przez funkcjonariuszy SB kapłanowi spektakl teatralno-muzyczny, któremu patronował Zarząd Regionu dolnośląskiej „Solidarności”.

Scenariusz spektaklu napisali ks. prof. Jan Sochoń i aktor Jerzy Zelnik a oprawę muzyczną opracował prof. Georgij Agratina. Wykonanie w osobach Jerzy Zelnik (recytacja), Georgij Agratina (fletnia Pana, cymbały) oraz Robert Grudzień (organy) obejrzało około 120 osób. Popularny warszawski aktor Jerzy Zelnik, znany m.in. z roli w „Faraonie” Jerzego Kawalerowicza z 1965 roku, zaprezentował wysoki kunszt swego warsztatu artystycznego. Wcielił się na zmianę w rolę ks. Jerzego, cytując fragmenty jego kazań i wypo-

ła przeplatana poezją, głównie Czesława Miłosza, oraz nastrojowymi utworami muzycznymi, w których swój mistrzowski kunszt zaprezentowali obaj muzycy a w szczególności Georgij Agratina na fletni Pana i cymbałach. W trwającym ponad 90 min. spektaklu zapadały momenty ciszy, w których aktor układał, np. krzyż ze zniczy na stopniach ołtarza i zapalał je lub wpatrywał się w zadumie w oblicze Matki Bożej Pocieszenia. Muszę przyznać, że te chwile ciszy, które były chyba celowo wpisane w scenariusz jako



foto. Bogdan Szyszko

wiedzi Jana Pawła II, cytując fragmenty homilii, to znów w narratorsa czy spikera telewizyjnego, podającego suche i gromko brzmiące komunikaty z lat 80. Innym jeszcze razem był rzecznikiem prasowym ówczesnego rządu czyli Jerzym Urbanem, informując o seansach nienawiści organizowanych w kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu w Warszawie. Całość wyreżyserowana w chronologicznym biegu wydarzeń z tamtych lat by-

czas zamierzony na refleksję, przemawiały do mnie najmocniej. To wszystko powodowało, że odżyły wydarzenia i wspomnienia tamtych lat i mało kto nie sięgał po chusteczkę. Przyznam, że wzruszeniu nie oparłem się i ja. Spektakl został przygotowany i wykonany profesjonalnie i na wysokim poziomie. Jego premiera miała miejsce podczas XI międzynarodowego Festiwalu Muzyki Kameralnej i Organowej w 2004 roku w Żmigrodzie w 20

rocznicę męczeńskiej śmierci ks. Jerzego. Przedstawienie nagrodzono owocą na stojąco. Jerzy Zelnik przypomniał o tym, jak zaprzyjaźnił się z ks. Jerzym, występując w kościele na Żoliborzu w stanie wojennym, podobnie jak i inni artyści. Zaaapelował do słuchaczy, aby nie dali się dzielić przez polityków, bo przecież nie o to chodziło ks. Jerzemu.

Po koncercie podeszliśmy do artystów, aktor odruchowo sięgnął po pióro, aby podpisać autograf. Redakcyjny kolega przedstawił mnie jako recenzenta muzycznego. Pióro wylądowało z powrotem w kieszeni. Artyści byli rozmowni, nie widać cienia zarozumiałstwa. Jerzy Zelnik chwalił publiczność, nie jest liczna, ale jakże cenna. Artysta czuł tu odbiór każdego słowa, chłonięcie każdej nuty. Przypominał sobie, że w naszym kościele kiedyś był, poznaje, rozgląda się dokoła. Ponieważ jadą dalej na następny spektakl do Wołowa, rozmawiając, pakują się. Pomagamy im.

Georgij Agratina urodził się w Mołdawii, od 5 roku życia uczył się gry na cymbałach, skrzypcach, fletni Pana. Ukończył Konserwatorium Muzyczne w Kijowie. Koncertował z najbardziej renomowanymi orkiestrami w świecie, również pod dyrekcją Jerzego Maksymiuka i Krzysztofa Pendereckiego. W Polsce nagrał płyty, jest też kompozytorem. Robert Grudzień studiował w Akademii Muzycznej w Łodzi oraz Düsseldorfie jako stypendysta, uzupełniał studia na kursach mistrzowskich we Francji, Austrii Czechach. Jako solista koncertował na terenie całego kraju oraz za granicą, m.in. w Austrii, Czechach, Słowacji, Łotwie, Niemczech, Francji, Włoszech, Hiszpanii, Szwajcarii, Rosji, Ukrainie, Japonii i w krajach Ameryki Północnej. Dokoła nagrań płytowych, radiowych i telewizyjnych. Współpracuje z Poznańskimi Słowikami, Krzysztofem Pendereckim oraz Jerzym Maksymiukiem. Występował m.in. z Konstantym Kulką, Wiesławem Ochmanem i Teresą Żylis-Garą.

Kto nie był, tego ominęła dobra, wrzuszająca uczta duchowa. Jedynym mankamentem czy niedopatrzeniem był brak spisu wykonywanych utworów muzycznych w rozdawanym programie. Przyznam, że spotkałem się z tym pierwszy raz.

STRONA DZIECIĄKOWA

CZY WIESZ, ŻE...



foto: Internet

Tym razem przybliżę Wam najstarszą parafię katolicką, która znajduje się na Podhalu. Jej przeszłość sięga XIII wieku.

Wiąże się z historią możnego rodu Gryfitów, który już pod koniec XII wieku otrzymał mocą nadań książęcych we władanie ziemię podhalańską.

W roku 1234 w Dankowie koło Krzepic, krakowski wojewoda z rodu Gryfitów otrzymał dokument, który pozwalał zakładać osady na terenie przynależącym do dziewięciu rzek. I jeszcze tego samego roku, rozpoczął budowę Sanktuarium w Ludzmierzu. Ten kościółek nie jest duży, ale za to obok niego można zobaczyć:

piękne figury, modlącego się zwróconego w stronę gór papieża Jana Pawła II, cudowne źródło, z którym wiąże się ciekawa legenda oraz dzwon, który spełnia życzenia, kiedy pomodlisz się, wypowiesz prośbę, a następnie pod nim przejdziesz. I oczywiście (niezbędna rzecz) sklepik

z najróżniejszymi pamiątkami.

Ludzmiersz jest bardzo małą miejscowością, ale piękna i pełną niezwykle, ciepłej atmosfery. Mam nadzieję, że podałam Wam wystarczająco dużo powodów, aby odwiedzić to miejsce, choć i tak nie przekażę Wam w tym tekście jego całego piękna. Prostu trzeba to samemu zobaczyć.

UŚMIECHNIJ SIĘ

- Masz 12 groszy – kup dwa pączki. Jeden możesz zjeść, drugi mnie przynieś.
- Chłopiec wraca po chwili coś połykając:
- Proszę pana, oddaję sześć groszy, bo dwóch pączków nie było

- Czemu płaczesz?
- A, bo wujek spadł z drabiny i połamał szafkę i stłukł lustro.
- I co, żal Ci wujka? Stało się mu coś?
- Nie, ale mój brat to widział, a ja nie...

Do biura agencji reklamowej wpada facet ze stosem różnych materiałów pod pachą. Rzuca to wszystko na biurko.

- No, co... pewnie to wszystko na jutro?
- Panie! Jak bym chciał na jutro, to bym przyszedł jutro!



Parafialna Akademia

Rozmaitości

„Wrocław od kuchni” to tytuł kolejnego wykładu w ramach Parafialnej Akademii Rozmaitości, wznowionej po wakacyjnej przerwie. Wykład został przygotowany przez małżeństwo Grzegorza i Joannę Sobel, autorów książki, która ukazała się pod tym samym tytułem i jest dostępna we wrocławskiej księgarni MPiK-u.

Już na samym początku tytułem wprowadzenia pani Joanna oznajmiła, że jest to „kawał smacznej historii” miasta mającej początki w XVI w. i rozkwitającej aż po wiek XX. Z wykładu można było się dowiedzieć, że już w XVI i XVII stuleciu były znane wszystkie przyprawy, których się używa dziś. Podstawowymi artykułami spożywczymi były kasza i mąka. Często jadano ryby, które smażyono w całości, głównie w karczmach i wyszynkach, w których jadano już powszechnie w XVI wieku. Królowała tam kuchnia włoska, holenderska i austrijacko-węgierska. Znane były też czeskie knedle, karp w sosie polskim. Z sosów dominował sos holenderski. Do pieczenia ciast używano powszechnie nie drożdży lecz piwa, co nadawało specyficzny smak. O mieście mówiono, że Wrocław to miasto kiełbas, po które co niedzielę wędrowano całymi rodzinami. Od miejsca ustawiania się handlarzy zaczęły kształtować się nazwy ulic – niektóre z nich przetrwały do dziś – Kiełbaśnicza, Nożownicza, Rzeźnicza, Kurzy Targ itd. Podczas wykładu podano wiele ciekawostek – w latach dwudziestych XX wieku były już instalowane automaty ze słodyczami. Kawę serwowano w dzbankach i filiżankach również dzieciom. Do reklamowania kiełbas używano pocztówek. Zachowała się karta dań z 1912 roku – wykonana z metalu. Już w 1912 r. zaczęło się ukazywać branżowe pismo kulinarne. Wrocław to również miasto licznych winiarni, które zaczęły powstawać już w XVI wieku. Restauracje to wymysł rewolucji francuskiej. Szybko rozprzestrzeniły się w Europie, też we Wrocławiu. Jedzono w nich głównie zupy i ciepłe pasztety.

KW

Wkrótce

13 XI 2008 – dr Tomasz Głowiński: Polacy, którym winniśmy szacunek: Władysław Grabski – Polak, polityk, człowiek

18 XII 2008 – p. Beata Andrejewicz i p. Marek Witek: Samorządność lokalna, czyli o Radzie Osiedla Grabiszyn-Grabiszynek



Bogdan Szyszko

Czy misje to problem wyłącznie misjonarzy?

W trzecią niedzielę października rozpoczęliśmy tydzień misyjny. Hasłem towarzyszącym były w tym roku słowa „Uczeń Chrystusa misjonarzem nadziei”. Tydzień ten jest zazwyczaj czasem wzmożonej modlitwy w intencji misji i misjonarzy, ale również zbiórki na rzecz ewangelizacji w krajach misyjnych.

Według danych Komisji Episkopatu Polski ds. Misji z maja br., na świecie pracuje 2106 polskich misjonarzy, w tym 1128 księży i braci oraz 626 siostr zakonnych. Na misjach pracuje aktualnie 311 księży diecezjalnych, najmniej liczną grupę stanowią misjonarze świeccy - 41 osób. Blisko połowa polskich misjonarzy (923) pracuje w Afryce. Na misjach przebywa 13 polskich biskupów - posługują m.in. w Brazylii, Boliwii, Kamerunie, Kazachstanie, na Madagaskarze i Papui Nowej Gwinei.

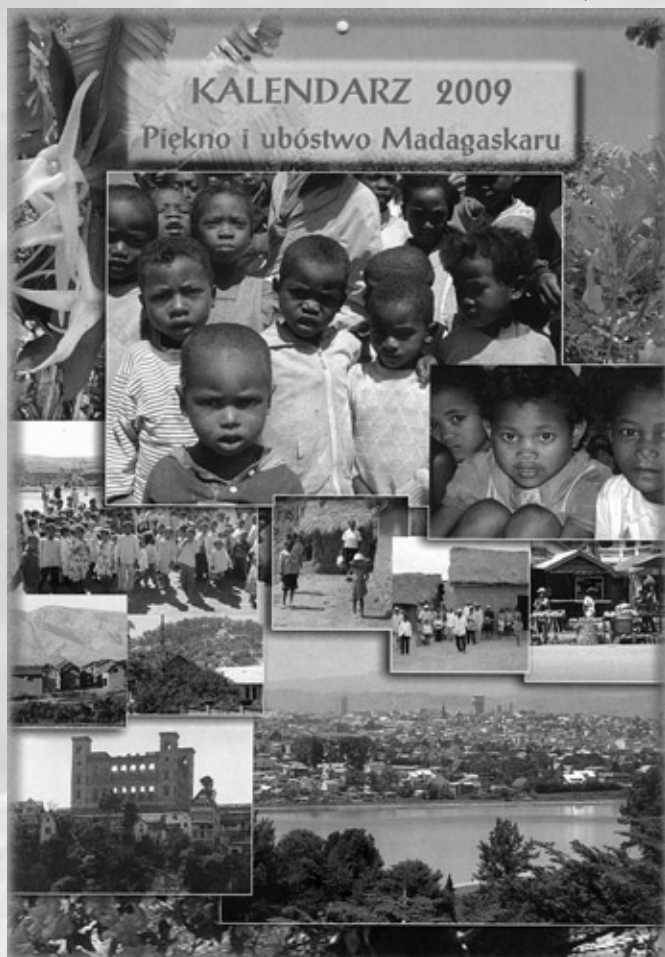
I w naszej parafii, od czasu do czasu, mamy okazję gościć i finansowo wspomagać misjonarzy. Latem gościliśmy s. Elżbietę Czarnecką, salezjankę pracującą w Sudanie (na temat sytuacji w Sudanie piszemy na dalszych stronach Głosu Poczieszenia) oraz o. Grzegorza Tęczara, jezuitę z Paragwaju, a od września w naszej parafii mieszka i posługuje o. Czesław Henryk Tomaszewski SJ, wieloletni misjonarz na Madagaskarze.

Czy misje to problem tylko misjonarzy? Z tego, co wiemy i czujemy – nie. Powtarza się nam, iż każdy katolik powinien angażować się w misje: duchowo lub materialnie. Ale dlaczego? I jak?

Formy zaangażowania w pracę misyjną bywają różnorodne. Dzieci uczestniczą w działalności kółek misyjnych w parafiach i klasach szkolnych interesując się życiem rówieśników w krajach misyjnych, korespondując z misjonarzami bądź rówieśnikami, zbierając skasowane znaczki pocztowe (akcja księży werbi-

stów „Każdy znaczek wspiera misje” – są one później sprzedawane, a dochód przeznaczony jest na cele misyjne) czy też ... stare okulary, nam już często niepotrzebne, a mieszkańcom ubogich krajów ratujące często zdrowie lub nawet życie (akcja – „Okulary dla Ghany”). Dorośli również mają do wyboru wiele inicjatyw wspomagających misje i misjonarzy; dla przykładu można tu wymienić choćby możliwość włączenia się w „Akcję św. Krzysztof” Komisji Episkopatu Polski ds. Misji, gromadzącą pieniądze na środki transportu dla misjonarzy, wspomaganie palotyńskich działań, na rzecz poszkodowanych przez powódź w Kolumbii, czy wreszcie, żeby zakończyć wyliczankę, jezuickie misje w Zambii, Paragwaju czy na Madagaskarze.

Doraźne zaangażowanie w pomoc misjonarzom i misjom można „przekuć” w coś bardziej trwałego. W krajach misyjnych bardzo dużo dzieci nie chodzi do szkoły, bo ich rodzin po prostu na to nie stać, a wyposażenie dziecka do szkoły i jego utrzymanie kosztuje około 30-50 euro (110-180 zł) w skali roku. I z tej właśnie potrzeby narodziła się ini-



cyjatywa, tzw. „Adopcji Serca” – w której podejmujemy się wysłać pieniądze na pokrywanie kosztów utrzymania konkretnego dziecka, znanego z imienia i nazwiska, co w połączeniu z zainteresowaniem jego losami i modlitwą za nie przeradza się często w wieloletnią bardzo bliską więź. Oprócz działań na rzecz indywidualnych osób funkcjonują też akcje polegające na pomocy-partnerstwie parafii czy nawet miast (akcja „Ojciec Chrzestny”). Duża parafia, gdzie mieszka kilka tysięcy katolików może pomóc kilku mniejszym parafiom, tym bardziej, że pieniądź na misjach ma zdecydowanie większą wartość niż u nas.

Często rodzi się pytanie: dlaczego mamy pomagać ludziom tak dalekim, skoro tylu biednych i potrzebujących jest

tu, wokół nas? Na tak zadane pytanie usłyszałem od znajomego misjonarza, iż pomagać mamy wszystkim. Wszystkim, którzy potrzebują pomocy i bez niej sobie nie poradzą. Bez tej pomocy nie poradzą sobie ludzie bezdomni w Polsce czy w Europie i to dla nich organizowane są te wszystkie akcje. Nie poradzą sobie ludzie w Afryce, pokrzywdzeni przez zacofanie związane z kolonializmem czy niszczycielskie działanie przyrody (huragany, powodzie). Ludzie, którzy nie mają szans na rozwój, bo nie mają dostępu do nowoczesnej technologii, nie mają nawet narzędzi do pracy, bo ich na nie nie stać. Nasza pomoc jednak nie powinna polegać na dawaniu pieniędzy i jedzenia, tylko na umożliwieniu rozwoju - kupieniu narzędzi, założeniu plantacji, nauczaniu uprawy. Zgodnie z chińskim przysłowiem „Nie dam ci ryby, bo gdy ją zjesz znowu będziesz głodny. Dam ci wędkę, a rybę sobie złów”. Dlatego też misjonarze, wyręczając nas niejako w bezpośrednim działaniu, inwestują przede wszystkim w dzieci, by się uczyły, by zdobyły wykształcenie i inne spojrzenie na świat. Aby zauważyły, że można żyć inaczej, by szukały możliwości poprawy warunków życia.

I dlatego temat pomocy misjom dla nikogo z nas nie powinien być obojętny. Czasem myślimy, że misyjne akcje organizowane są by pomagać potrzebującym - hen, daleko. W zasadzie tak. Ale są też i dla nas szansą, by przez ich pryzmat spojrzeć na rzeczywistość, w której żyjemy jako na system naczyń połączonych - nie może nam być dobrze, dopóki innym bywa tak trudno i źle. Żeby kogoś nauczać o dobrodziejstwach Ewangelii - Dobrej Nowiny o Bożej miłości, musimy pokazać jak ta miłość zmieniła nas samych.

Bogdan Szyszko

W naszym parafialnym sklepiku z prasą jest już do nabycia Kalendarz Misyjny na 2009 rok. Zdjęcia do niego powstały w większości w czasie misyjnej pracy o. Czesława Tomaszewskiego SJ na Madagaskarze. Dochód z jego sprzedaży zasili fundusz misyjny wspomagający misjonarzy z południowej prowincji jezuitów polskich.

Dużo już wiem o sobie

Pewnie Koheletowi nie chodzi o sesję egzaminacyjną, utrapienie studentów. Raczej spoglądanie w serce, szukanie sensu szaleństwa i głupoty kojarzy mi się z psychologią, z autorefleksją, z rachunkiem sumienia, kierownictwem duchowym. Fascynowałem się tymi metodami szukania zrozumienia dla różnych moich niespójności. Miałem nadzieję, że będę lepszy, że z większą pogodą spojrzę na moje mroki. Wiele lat formacji, szukania mądrości, rozumienia wewnętrznych mechanizmów, nawet owocnego pomagania ludziom na bazie własnych problemów. I co z tego mam?

Nie mogę powiedzieć, że nic. Że nic się nie zmieniło. Z tymi wszystkimi latami uspokoiłem się, więcej we mnie ciepła, empatii, cierpliwości a także wyrozumiałości. Ludzie są ze mnie bardziej zadowoleni. Ale ja z siebie wcale nie jestem bardziej zadowolony. Ciągłe w sercu smutek.

I to nie jest takie zwykłe cierpienie, że jeszcze nie potrafię, że muszę się więcej wysilić, by coś w sobie zmienić. Cierpienie płynące ze strachu przed koniecznym wysiłkiem.

Jest to smutek, bo wiem... bo wiem, że się nie zmienia. Nie zmienia się samotność, ciągle ją dźwigam i się nią dręcę. Nie zmienia się głupota moich reakcji. Żałuję ich ale są. Ciągłe jestem głupi, bo nieskuteczny, bo powierzchowny, bo z niczym nie mogę raz na zawsze skończyć, bo niepewność zamiast budzić nieustanne zaufanie, łzy rozpaczycy wyciska. Wiem, że powinienem żyć relacją zaufania, a jednak tak trudno o pogodę ducha, gdy nie ma nic stałego.

Bywa, że mam ochotę na szaleństwo, albo przynajmniej nie chcę się przed nim bronić. Jak dobrze byłoby uciec od roli, od zobowiązań, pójść własną, szaloną drogą. Szaleństwo ma swój sens. Pachnie wolnością. Po co mu nakładać kaganiec mądrości? Pana Jezusa mieli za szalonego i był wolny. Nawet rodzina, nawet Matka nie mogła nad nim zapanować.

Dużo już wiem o sobie. Udręczyłem się niemało, by się dowiedzieć. Czy tego żałuję? Chyba nie. Choć znajomość sieci uwarunkowań wcale nie ułatwia uwolnienia się z niej.

Tak naprawdę uspakają tylko miłość. I to ta niezależna od moich pomysłów. Nie mogę powiedzieć, że ją wymyśliłem. Żadną miarą nie jest owocem mojej mądrości.

JS



*Ale gdy wejrzałem w serce
moje,
aby poznać
Sens mądrości i wiedzę,
szaleństwo i głupotę,
Poznałem,
że i to jest próżna udręka.
Albowiem
gdzie wielka jest mądrość,
Tam wielki jest smutek,
A kto pomnaża wiedzę,
Pomnaża również
i cierpienie.
(Koh 1,17-18)*

grafika autorstwa ks. Krzysztofa Mądla SJ z książki „Duchowość jezuitów w zarysie”.

GRUPY I INICJATYWY PARAFIALNE – LISTOPAD 2008

Życie w parafii toczy się już na całego. Grupy parafialne ustaliły terminy tegorocznych spotkań; teraz każdy może przyjść do kościoła przy alei Pracy 26 i znaleźć coś dla siebie. Poniżej – najważniejsze dane na ten temat.

- **Akcja Katolicka** – spotyka się raz w miesiącu, w każdy trzeci piątek miesiąca o godz. 19.00 w sali DLP w przyziemiu kościoła; spotkania rozpoczynają się uczestnictwem we Mszy św. o godz. 18.00. Asystent kościelny – o. Andrzej Gęgotek SJ.
- **Wspólnota Żywego Różańca** – spotkania odbywają się w ostatnią niedzielę miesiąca o godz. 17.30 w kościele górnym. Opiekun – o. Czesław Henryk Tomaszewski SJ.
- **Odnowa w Duchu Świętym** – spotyka się w poniedziałki o 19.00 w sali „Kana”, w przyziemiu domu katechetycznego. Opiekun – o. Tadeusz Mól SJ.
- **Jezuickie Duszpasterstwo Młodych „Magis”** – spotyka się w piątki o godz. 19.00 na Mszy św. w kościele dolnym i potem w sali „Kana” w przyziemiu domu katechetycznego. Opiekun – o. Grzegorz Kramer SJ.
- **Liturgiczna Służba Ołtarza** – zbiórki ministranckie odbywają się w soboty (kandydaci – o godz. 10.00) w sali ministranckiej w domu katechetycznym. Opiekun – o. Grzegorz Kramer SJ.
- **Młodzieżowy Zespół Muzyczny „Clemensianum”** – gra na Mszach św. w niedziele o 20.00 i w piątki o 19.00. Próby odbywają się w niedziele o godz. 17.00. Opiekun – o. Grzegorz Kramer SJ.
- **Schola dziecięca „Laudate Dominum”** – śpiewa w niedzielę o 10.30 w kościele dolnym, a jej próby odbywają się w soboty o godz. 14.00 w kościele dolnym. Prowadząca – Magdalena Krychowska. Opiekun – o. Jakub Cebula SJ.
- **Droga Neokatechumenalna** – wspólnota spotyka się w sali na II piętrze w budynku katechetycznym we wtorki o 19.00 i w soboty o 19.30. Opiekun – o. Tadeusz Mól SJ.
- **Domowy Kościół** – Oaza Rodzin – spotyka się raz w miesiącu w domach i mieszkaniach rodzin należących do kręgu. Opiekun – o. Jakub Cebula SJ.
- **Duszpasterstwo Ludzi Pracy** – spotyka się w środy w sali w przyziemiu kościoła o godz. 19-tej. Opiekun – o. Andrzej Gęgotek SJ.
- **Związek Piłsudczyków Koło Wrocławskie** – spotyka się w sali DLP w przyziemiu kościoła w każdy pierwszy wtorek miesiąca o godz. 17.00.
- **Komitet Charytatywny** – oczekuje na potrzebujących w środy od 17.00 do 18.00 w sali przy bibliotece parafialnej.
- **Kawiarenka Parafialna** – czynna w niedziele od 8.30 do 13.00 w sali na I piętrze budynku katechetycznego.
- **AA „Róża”**, grupa ludzi z problemem alkoholowym – spotyka się w niedziele o godz. 17.00 w domu katechetycznym;
- **Al-Anon „Iskierka”**, grupa osób współ-uzależnionych (żony, mężowie i dzieci alkoholików) – spotyka się w poniedziałki o godz. 17.00 w sali o. Beyzyma na II piętrze domu katechetycznego (ostatni poniedziałek miesiąca – spotkanie otwarte dla wszystkich).
- **SLAA „Kotwica”**, grupa osób uzależnionych od chorej miłości i seksu – spotyka się w soboty o godz. 15.15 w domu katechetycznym (1. i 3. sobota – grupa kobieca, 2. sobota – grupa mieszana; mityng otwarty w każdą ostatnią sobotę miesiąca).
- **Duszpasterstwo Czerdziesiątków** – spotkania odbywają się co dwa tygodnie, w czwartek o godz. 19.00 w kawiarence parafialnej. Opiekun – proboszcz, o. Jacek Siepsiak SJ.
- **Apostolstwo Modlitwy** – spotyka się 2 razy w miesiącu w poniedziałki o godz. 16.30 w salce św. Stanisława Kostki. Opiekun – proboszcz, o. Jacek Siepsiak SJ.
- **Spotkania dorosłych lektorów Słowa Bożego** – spotykają się w środy o godz. 19.30 w kawiarence parafialnej w domu katechetycznym. Opiekun – o. Jacek Siepsiak SJ.
- **Spotkania Seniorów** – odbywają się w każdą drugą sobotę miesiąca o godz. 16.00 w kawiarence parafialnej. Opiekun – o. Józef Steczek SJ.
- **Spotkania biblijne** – niedziela, godz. 19.00, sala św. Stanisława Kostki. Opiekun – o. Jacek Siepsiak SJ.
- **Parafialna Akademia Rozmaitości** – spotkania w czwartki po wieczornej Mszy św. w sali św. Stanisława Kostki wg wcześniej ustalonego grafiku. Opiekun – o. Jacek Siepsiak SJ.
- **Duchowa Adopcja Dziecka Poczętego** – spotkania modlitewne po Mszy św. o godz. 18.00 w każdy ostatni poniedziałek miesiąca w górnym kościele.
- **Głos Pocieszenia** – pismo parafii św. Klemensa Dworzaka. Spotkania w poniedziałki o godz. 20.00 w sali redakcji w przyziemiu domu katechetycznego. Opiekun – o. Jacek Siepsiak SJ.
- **Rodzina Rodzin** – spotkania w mieszkaniach osób należących do grupy. Opiekun – o. Jan Ożóg SJ.
- **Koło Przyjaciół Radia Maryja** – spotkanie po Mszy św. o godz. 8.00 w I sobotę miesiąca.
- **Biblioteka parafialna** – czynna w czwartki w godz. 17.00–18.00 i w niedziele w godz. 10.00–12.00.
- **Punkt sprzedaży prasy** – czynny w każdą niedzielę w godzinach nabożeństw.
- **Strona internetowa parafii** – www.dworzak.pl.
- **Rada Parafialna** – spotyka się wg własnego porządku. Przewodniczący – proboszcz o. Jacek Siepsiak SJ, wiceprzewodniczący – Bogumił Nowicki.

opracował bs

Historia Piłsudczyków

Korzenie Związku Piłsudczyków sięgają lat 80., kiedy obecni członkowie Związku włączyli się aktywnie w ruch społeczny i związkowy Solidarności, KPN i inne ruchy niepodległościowe. Członkowie Związku wywodzą się z rodzin, w których ojciec lub dziadek walczyli o niepodległość lub bronili niepodległości Rzeczypospolitej.

Przyszli członkowie Związku już od lat 80 wyróżniali się postawami patriotyczno-społecznymi, biorąc udział w strajkach, w manifestacjach protestacyjnych i uroczystościach patriotyczno-religijnych wówczas zakazanych i zwalczanych przez komunistyczne władze, jak i w pracach na rzecz ocalenia od zapomnienia pomordowanych i pochowanych, nierzadko skrycie, jak np. we Wrocławiu na Cmentarzu Osobowickim na polu 81A i 120 żołnierzy Armii Krajowej. Brali udział w odbudowie Kopca Marszałka Józefa Piłsudskiego w Krakowie. Wzięli udział w pogrzebie ks. Jerzego Popiełuszki. Brali też udział w spotkaniach z Ojcem Świętym Janem Pawłem II, w rocznicowych Mszach św., w pielgrzymkach Ludzi Pracy na Jasną Górę, w marszach „Kadrówki” Kraków – Kielce. Swoją wiedzę historyczną i społeczną pogłębiali na Chrześcijańskim Uniwersytecie Robotniczym, którego założycielem był ówczesny proboszcz ks. Adam Wiktor, a wykładcami byli m.in. dr Antoni Lenkiewicz, ks. Adam Wiktor, Janusz Onyszkiewicz, który wykładał na uczelniach zagranicznych w Leeds, w Oxfordzie, Londynie, Manchesterze i Paryżu oraz wielu innych znanych wykładowców zapraszanych przez księdza Adama, aby podnosić rangę i poziom organizowanych wykładów. Warto nadmienić, że ten Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy zwano wówczas dowcipnie i dla kamuflażu „Chórem”, na którym to zamiast tradycyjnych śpiewów uderzano w nutę patriotyzmu i oporu wobec ówczesnych władz komunistycznych. Warto również dodać, iż każdy słuchacz wykładów otrzymał świadectwo ukończenia ChUR-u.

W połowie października 1996 r. zebrała się 15-osobowa grupa inicjatywna, któ-

ra mając na koncie spore doświadczenie w społecznym działaniu postanowiła powołać Związek Piłsudczyków Oddział Wrocław i zgłosiła swój akces przystąpienia do Związku Zarządowi Głównemu Związku Piłsudczyków w Warszawie. I tak to 11 listopada 1996 r. W Święto Niepodległości



foto. Internet

powstał oficjalnie Związek Piłsudczyków Oddział Wrocław, na czele którego stanął pracownik Politechniki Wrocławskiej Tadeusz Wojtkowiak, który tę zaszczytną funkcję pełnił do dnia 1.10.2002, kiedy to złożył rezygnację, a na jego miejsce został wybrany Zdzisław Szewczuk, pełniący tę funkcję do dziś.

Związek Piłsudczyków zgodnie ze swym statutem upowszechnia wiedzę o działalności i zasługach Marszałka Józefa Piłsudskiego, popularyzuje historię odkłamaną Polski, uczestniczy w uroczystościach reli-

gijno-patriotycznych jak np. w Mszach św. za Ojczyznę i za nią poległych, współpracuje z organizacjami i związkami, których cele i zadania są bliskie Związkowi. Oddział wrocławski Związku od początku ma swoją siedzibę przy parafii św. Klemensa Dwo-rzaka we Wrocławiu (obecnie salka Duszpasterstwa Ludzi Pracy) i tu też organizuje swoje spotkania, ma kronikarza, prowadzącego kronikę Związku i związanych z nim wydarzeń. Z inicjatywy Związku zamówiono sztandar, który zostanie uroczystie poświęcony w przyszłym roku (prawdopodobnie w maju). Do ostatnich akcentów działalności Związku należy odbudowa cmentarzy poległych Legionistów na Wołyniu (Ukraina) wspólnie ze Strzelcami z Trzebnicy i młodzieżą z Gimnazjum Nr 1 z Jelcza Laskowic. Wyjazd na Wołyń pod hasłem „Ocalić od zapomnienia” miał miejsce 18 sierpnia tego roku i trwał 11 dni (szczegółowe informacje na ten temat zamieściliśmy we wrześniowym numerze Głosu Pocieszenia).

Warto przypomnieć, że stojący dziś na Cmentarzu Grabiszyńskim duży krzyż, upamiętniający poległych żołnierzy polskich, to wynik starań i zasługa dwóch członków Związku Piłsudczyków i jednocześnie Duszpasterstwa Ludzi Pracy – Michała Haniżewskiego i Zdzisława Szewczuka, których nie zniechęciła częsta bierność, niechęć a nawet wrogość urzędników. Dopieli swego „wchodząc oknem, gdy wyrzucano ich drzwiami”.

Swoistym i wyjątkowym „rodzinkiem” Związku jest weteran i Lwowski Batiar Władysław Załogowicz – „Feluś”, który uatrakcyjnia swoją obecnością spotkania Związku. Polityczny więzień PRL-u, autor wielu książek, odznaczony Krzyżem Partyzanckim, Krzyżem „Pro Fide et Patria”, Krzyżem Obrony Lwowa, Krzyżem Armii Krajowej, Krzyżem Kampanii Wrześniowej 1939 r., Medalem Zwycięstwa Wolności, Medalem „Polska Swemu Obroncy”, Orderem „Pro Memoria”. Pisał o „Felku” szczegółowo w tegorocznym 1 numerze Głosu Pocieszenia, w artykule pt. Ostatni Lwowski Batiar.

Pragnę podkreślić, że Związek Piłsudczyków Oddział Wrocław, mimo że jest organizacją świecką, bardzo aktywnie włącza się we wszystkie większe uroczystości religijne naszej parafii. Wyrazy uznania i... niech tak zostanie. Mam tylko nadzieję, że w przyszłym roku już ze sztandarem.

Krzysztof Włodarczyk

Ósemeczki z Grabiszynka

Fundacja „Świat na TAK” istnieje od 1998 r. Swoją siedzibę ma w Warszawie. Organizuje Ogólnopolski Konkurs Nastolatków „Ósmiu Wspaniałych”, którego celem jest wyłonienie i promowanie pozytywnych zachowań, działań i postaw młodzieży, przeciwdziałanie przemocy i agresji oraz upowszechnienie młodzieżowego wolontariatu. Dla wolontariuszy z podstawówek stworzono specjalną kategorię – „Ósemeczek”. Są wśród nich dwie nasze młode parafianki Julka Sobczak i Marta Cękalska.

„Wspaniali” to młodzi ludzie, którzy budują lepszy, bardziej humanitarny świat. Poprzez pomoc innym stają się wzorem do naśladowania – nie tylko dla rówieśników z najbliższego otoczenia. Uczestnikami konkursu są uczniowie gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych.



Julka Sobczak ma 14 lat, jest uczennicą drugiej klasy Gimnazjum nr 16. Interesuje się dziennikarstwem. W 2007 roku została wybrana wrocławską „Ósemeczką”.

Kiedy od swojej ciotki usłyszała o kłopotach polskiego Domu Dziecka w Podbrodziu na Litwie, postanowiła na terenie Szkoły Podstawowej nr 82, do której wówczas uczęszczała, zorganizować pomoc dla jego wychowanków. Zwróciła się o pozwolenie do pani dyrektor, a po jego uzyskaniu przystąpiła do działania. Najpierw przy pomocy koleżanek wykonała plakaty informujące o przygotowywanej akcji. Później zaangażowała wielu uczniów z różnych klas w wykonanie kartek i ozdób świątecznych, które były sprzedawane podczas spotkań z rodzicami w SP 82, w Domu Kultury „Na Polance” oraz w Instytucie Pedagogiki Uniwersytetu Wrocławskiego. Za uzyskane w ten sposób pieniądze zostały nabyte pomoce szkolne. Dodatkowo organizatorki zbierały ubrania i zabawki dla dzieci z domu w Podbrodziu. W marcu 2007 roku Julka razem ze studentami pedagogiki z Koła Naukowego „Etno” przy Instytucie Pedagogiki Uniwersytetu Wro-

clawskiego pojechała z darami na Litwę. W ubiegłym roku szkolnym w swojej obecnej szkole – Gimnazjum nr 16 kontynuowała, choć na razie zakrojoną na mniejszą skalę, akcję zbierania darów dla domu w Podbrodziu. W przyszłym roku planuje podobną.

Julka sama o sobie mówi, że zawsze chciała i bardzo lubi pracować z dziećmi, dlatego prowadziła także zajęcia plastyczne i zabawy w Przedszkolu nr 59 przy ulicy Narcyzowej, obecnie takie same organizuje wraz z koleżankami w Przedszkolu nr 94 przy ul. Grabiszynskiej. W początkach jej pracy jako wolontariusza opiekowała się nią wychowawczyni z SP 82 p. Bożena Czerwińska-Góra. Pani Czerwińska-Góra była także inicjatorką akcji wzięcia pod opiekę kwatery grobów dzieciennych znajdującej się przy pętli tramwajów linii „5”. W ubiegłym roku klasa Julki co miesiąc sprzątała ten teren. Ich zaangażowanie zostało zauważone i nagrodzone – krewna jednego z dzieci pochowanych na tym polu, na stałe mieszkająca w Niemczech, przesłała na ręce pani dyrektor SP 82 podziękowania.

W przyszłości Julka chciałaby jako wolontariusz pracować w szpitalach lub domach opieki, czego na razie nie może robić ze względu na młody wiek. Jak mówi, lubi pomagać ludziom, a największą nagrodą jest uśmiech szczęścia na twarzy podopiecznych.

Także i w tym roku wśród wyróżnionych młodych społeczników i zapaleńców w kategorii wrocławskich „Ósemeczek” znalazła się inna nasza parafianka – Marta Cękalska z tej samej Szkoły Podstawowej nr 82.

Jak się przyznała, kolejny już rok stara

się nieść pomoc innym – w wieku 6 lat zaczęła odkładać kieszonkowe na zakup kurtek dla dzieci z Rodzinnego Domu Dziecka. A i później aktywnie włączała



się w pomoc potrzebującym – jest osobą wrażliwą na ludzką krzywdę, szczególnie na losy dzieci z domów dziecka. Nominację do nagrody uzyskała m.in. za aktywne uczestnictwo w zbiorce darów dla Polskiego Domu Dziecka w Podbrodziu, pomoc po lekcjach w świetlicy szkolnej w organizacji czasu dla młodszych dzieci, a także za nawiązanie współpracy, z własnej inicjatywy, z drukarnią we Wrocławiu i Klubem „Myrenn” w Danii i zorganizowanie bezpłatnych materiałów artystycznych. Jej wrażliwość i chęć niesienia pomocy słabszym znajduje ujście też w innych formach – podczas wakacji pomagała jako wolontariuszka w schronisku dla zwierząt.

W swojej nowej szkole – Publicznym Gimnazjum Katolickim im. NMP Pośredniczki Łask, choć jest tam niespełna 3 miesiące, ma opinię wyjątkowo pilnej i zdolnej uczennicy a i koleżanek wokół niej widać sporo. Prywatnie, oprócz pasji społecznikowskiej, lubi historię (szczególnie starożytność i epokę napoleońską) i malowanie (w listopadzie ubiegłego roku zdobyła wyróżnienie na konkursie z okazji rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości zorganizowanym przez Wrocławskie Centrum Doskonalenia Nauczycieli wspólnie z władzami miasta, ale maluje też dla siebie – pastelami). A w soboty i niedziele lubi sobie pospać trochę dłużej (bo w tygodniu jest tyle do zrobienia!).

Życzymy naszym ósemeczkom dużo wytrwałości oraz tego, by w nowych środowiskach, w które weszły nie zabrakło podobnie jak one myślących ludzi – zarówno wśród młodzieży jak i dorosłych.

Iwona Kubiś, Bogdan Szyszko

Zaproszenie na Katechezy Neokatechumenalne

W niedzielę 23 listopada rozpoczynają się w naszej parafii Katechezy Neokatechumenalne.

Droga Neokatechumenalna jest środowiskiem, w którym kształtowała się może dojrzała wiara, która w konkretnych faktach życiowych potrafi dostrzec działanie Boga, Jego miłość i potrafi na nią odpowiedzieć obdarzając nią każdego napotkanego człowieka. Brzmi to może zbyt formalnie i górnolotnie, ale jest to długotrwały proces zmieniający każdą sferę ludzkiego życia i w każdym przypadku ma inną dynamikę i kolejność – tak jak indywidualne i wyjątkowe jest pełne miłości spojrzenie Boga na każdego z nas. Może dlatego tak trudno je opisać.

Kiedy Bóg chce opisać jakąś rzeczywistość, robi to poprzez osoby i fakty ich życia (żeby opisać wiarę daje postać Abrahama, żeby opisać miłość ukazuje Swego Syna Jezusa, itd.). W Twoim życiu z pewnością wielokrotnie dostrzegałeś jak Bóg działa, wspierając, podtrzymując, przebacząc a może i karząc. Czasem nie rozumiesz dlaczego taka jest Twoja historia i zastanawiasz się czy On w ogóle jest. Mimo, że powiedział „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię” często uciekasz nie mając nadziei na to pokrzepienie. Dziś warto przypomnieć słowa Jana Pawła II „Nie lękajcie się! Otwórzcie drzwi Chrystusowi”, On po raz kolejny chce wejść głębiej w Twoje życie i objawić swoją Miłość.

Dla każdego z nas Bóg przygotował najlepszą historię życia. Dla wielu z Was Droga Neokatechumenalna może być środowiskiem jej realizacji, dlatego jeszcze raz serdecznie zapraszam do uważnego słuchania katechez.

Jacek S.

PRZYJDŹ!
Poniedziałki i Czwartki
godz. 19.00

Z POSIEDZENIA RADY PARAFIALNEJ

Pierwsze oficjalne spotkanie...

...starej Rady Parafialnej z nowym proboszczem odbyło się 3 października br. Dla ojca Jacka Siepsiaka było ono zarazem pierwszym, acz owocnym, uczestnictwem w posiedzeniu jakiegokolwiek RP. Ojciec proboszcz wyjawiał nam swoje marzenia dotyczące parafii.

Z myślą o ludziach nie przystępujących do sakramentów, ale i o tych którzy pragną uzupełnić swą wiedzę religijną, zapragnął zorganizować niedzielne wieczorne spotkania biblijne. Marzenie weszło w życie minionej niedzieli.

Marzenia kolejne potrzebują nieco więcej czasu, aby się zrealizować. Dotyczą zmian w budynku kościoła oraz przeorganizowania porządku niedzielnych mszy świętych.

Pomysł likwidacji dolnej kaplicy w obecnej formie, jako mało wykorzystywanej, na spotkaniu Rady pojawił się nie po raz pierwszy. Ponieważ w kaplicy tej odprawiane są tylko dwie msze tygodniowo, po odpowiedniej adaptacji mogła by służyć jako sala widowiskowa czy teatralna. W święta gromadzące większe rzesze parafian nadal może powiększać powierzchnię kościoła. Nowością była natomiast propozycja przekształcenia salki św. Jadwigi bądź św. Stanisława w kaplicę boczną, z ołtarzem i ładnym, nastrojowym wystrojem. W takim przytulnym miejscu można by oddać się kontemplacji ignacjańskiej, spotykać na adoracji, czy uczestniczyć małą grupą w Mszy św. Możliwe, iż pełniłaby także rolę kaplicy domowej jezuitów.

Od września przyszłego roku Msza św. dla dzieci może zostać przeniesiona do górnej kaplicy (bez zmiany godziny jej sprawowania). Suma z proboszczem odprawiana byłaby o godz. 12, a dodatkowo „krótka” msza o godz. 14. Być może pojawi się w naszej parafii także późnowieczorna niedzielna „msza papieska”, rozpoczynająca się oczywiście o 21.37.

Dyskutowaliśmy także o propozycjach o. proboszcza dotyczących wybudowania windy dla osób niepełnosprawnych oraz ogrodzenia przykościelnego terenu, z możliwością zamykania bramy na noc. W „remontowych” dyskusjach smutną

wiadomością jest to, że nie przypadną nam w udziale fundusze, na które była nadzieja w związku z planami przebudowy kościoła. Zdaniem ojca Siepsiaka radykalna przebudowa kościoła nie będzie możliwa, choć jest on oczywiście zwolennikiem jej sakralizacji, przebudowy prezbiterium. Proboszcz przeciwny jest oddaleniu domu jezuitów od kościoła, aby nie utrudniać wiernym dostępu do kapłanów.

Pewne „małe pragnienie serca jezuickiego i wrocławskiego” spotkało się z wielką aprobatą reszty Rady i jak sądzę z takową innymi parafian się spotka. Otóż 14 lutego przypadają będzie 10. rocznica śmierci o. Adama Wiktora, idealna okazja, aby plac przed kościołem nazwać Jego imieniem. Są plany zorganizowania przy tej okazji przez Duszpasterstwo Ludzi Pracy oraz 40-latków happeningu „rodem” ze stanu wojennego – byli by ZOMO-wcy, polewaczka i trochę historii dobrze przez wielu znanej, ale przez dużą część młodzieży zupełnie nieodkrytej.

Zofia Nowicka

P O L E C A M Y



**KSIEGARNIA
DominiCanes**

(pod dachem kościoła oo. Dominikanów)

- książki •
- obrazy i ikony •
- dewocjonaalia •
- pocztówki •
- prasa katolicka •

zamawiamy wszelkie nowości na rynku, prowadzimy sprzedaż przez Internet, zapewniamy fachową i miłą obsługę.

**Z Głosem Pocieszenia
5% rabatu**

godziny otwarcia:

pn-pt 10.00-19.00, sob. 10.00-15.00

Plac Dominikański 2, 50-159 Wrocław

telefon: 071/341 04 09

ksiegarnia@domini-canes.pl

www.domini-canes.pl

DZIEŃ WSPÓLNOTY MAGIS



foto z archiwum MAGIS

Sobota 18 dzień 10 miesiąca Roku Pańskiego 2008. Godzina 6:10. Z placu przy parafii Św. Klemensa Dworzaka wyrusza autokar z młodzieżą MAGIS-u. Po paru godzinach udaje nam się dotrzeć do Książenic (mała miejscowość koło Rybnika). Tam już czekała na Nas Wspólnota z Czechowic-Dziedzic (miejscowość nieopodal Katowic). Czekamy jeszcze niedługą chwilę i zjawiają się kolejne autokary z innych miast. W nich zaś Przyjaciele i dobrzy znajomi ze Wspólnoty. Przyjechali z Kłodzka, Opola, Gliwic, Bytomia, Krakowa, Sącza a także z odległych Gdyni i Gdańska. Jak co roku ludzie wybiegli radośnie, by przywitać znajomych ze Wspólnoty. Jedni robili to bardziej entuzjastycznie (skacząc i krzycząc) inni byli bardziej powściągliwi (podawali nieśmiało dłonie). Wszystkich łączyło jedno – każdy wiedział, po co tu jest.

Dzień Wspólnoty MAGIS rozpoczęliśmy Mszą św., którą uzupełnił „Liturgiczny Taniec” i „Radosy Śpiew”. Po Eucharystii udaliśmy się na pobliskie boisko by porozmawiać, powyglądać się, pośpiewać przy ognisku. Nie mogło obejść się też bez kopania „szmacianki” skoro już byliśmy na boisku. W pierwszym meczu Nowy Sącz kontra Wrocław doszło co prawda do różnicy zdań co do zasad gry i rywalizacji, ale już następne spotkania były o wiele spokojniejsze. Kulminacją był pojedynek połączonych drużyn Nowosądeckiej i Wrocławskiej z drużyną Ministrantów z Książenic.

Dzień Wspólnoty MAGIS kończyliśmy modlitwą i otrzymaliśmy stosowne błogosławieństwo. Potem, wśród wspólnych radosnych tańców i śpiewów powoli, jedni po drugich, wracaliśmy do rodzinnych miejscowości.

SC

DZIEŃ PAPIESKI

Wśród przeszło 100 tysięcy wolontariuszy, którzy 12 października, podczas VIII Dnia Papieskiego, brali udział w całej Polsce w zbiórce na rzecz stypendystów Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”, byli też członkowie naszego parafialnego oddziału Akcji Katolickiej. Zebrali wśród parafian 6.932 zł.

Obecnie Fundacja pomaga ponad 2 tysiącom młodych z 39 diecezji. Założenia programu stypendialnego są dość proste. Pomoc finansowa udzielana jest szczególnie uzdolnionej a jednocześnie ubogiej młodzieży gimnazjalnej z zaniedbanych terenów wiejskich. Młodzi objęci są wsparciem przez wiele lat – od gimnazjum aż po okres studiów. Pieniądze to jednak nie wszystko. „Dzieło Nowego Tysiąclecia” stawia także na formację duchową swoich podopiecznych. Organizowane są dla nich spotkania, wykłady, młodzi angażują się w prace swoich parafii, szkół czy miejscowości, z których pochodzą. Fundacja organizuje dla nich również letnie obozy formacyjne. W ubiegłym roku dzięki zbiórce w Dzień Papieski udało się zebrać 6,4 mln zł. Ks. Jan Drob, przewodniczący Zarządu Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia” program stypendialny określa mianem budowania pomnika Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II przez całe polskie społeczeństwo. Nie z marmuru



foto Bogdan Szejszko

czy z brązu, ale takiego, z którego najbardziej się cieszył – żywego.

W ramach obchodów Dnia Papieskiego katecheci w Szkole Podstawowej nr 109 przeprowadzili również w klasach 0-VI katechezę na temat: „Jan Paweł II - wychowawca młodych”, a także zorganizowali konkurs plastyczny na ten temat i przygotowali wystawę prac konkursowych.

Agnieszka Sawicka SP 109, bs

XVII FESTIWAL PIOSENKI RELIGIJNEJ WROCŁAW 2008



foto Agnieszka Więckowska

Dziewięć z naszej parafialnej scholi „Laudate Dominum” kolejny raz rozślawiły imię naszej parafii wśród śpiewającej (i słuchającej) publiczności.

Na XVII Festiwalu Piosenki Religijnej, który odbył się 25 października w kościele pw. Chrystusa Króla we Wrocławiu nasza schola, która wiekowo zakwalifikowana została do kategorii średniej, urzekła jurorki wykonaniem pieśni „Przystąpmy, chwalmy Go” oraz „Jesteś Królem” i zajęła 1. miejsce, co jest dla nich ogromnym sukcesem.

Festiwal rozpoczął się o 9.30 przesłuchaniami scholi w trzech kategoriach wiekowych: do lat 9, do lat 12 i do lat 15. Schole wykonywały po dwie pieśni (liturgiczna i religijna). W drugiej części jury oceniało występy solistów i duetów w tych samych kategoriach wiekowych. Soliści śpiewali w tym roku po dwie piosenki. Po występach był poczęstunek i o godz. 18.00 – Msza św., po której nastąpiło niecierpliwie oczekiwane przez uczestników ogłoszenie wyników. Najpierw rozdano dyplomy za udział – otrzymała go, m.in. nasza scholanka występująca w kategorii średniej – Aleksandra Marciniak. W tej samej kategorii swój talent prezentowały także Karolina Lemanowicz i Alicja Stożek, za co otrzymały wyróżnienie, a Joasia Wojciechowska, reprezentująca Szkołę Podstawową Nr 109, wywalczyła 2. miejsce. W kategorii młodszej solistów Karolinka Łukowska również stanęła na podium ze srebrnym medalem czyli 2 miejscem.

Wrocławska tradycja festiwalowych zmagania w dziedzinie religijnej piosenki dziecięcej jest bardzo długa – ich inicjatorem był ks. Zbigniew Porębski, salezjanin (obecnie w kościele pw. Nawrócenia św. Pawła Apostoła w Dąbrowie Górni-

czej, gdzie prowadzi Dąbrowski Festiwal Piosenki Maryjnej „Totus Tuus”). Aktualnie kierownikiem festiwalu we Wrocławiu jest dyrektor Liceum Salezjańskiego, ksiądz Jerzy Babiak.

Wszystkim uczestnikom i zwycięzcom gratulujemy nagród i... wytrwałości w przychodzeniu na dodatkowe próby. Podziękowania kierujemy również do opiekunów i rodziców, którzy towarzyszyli tego dnia scholi w jej konkursowych zmaganiach.

MK

MODLITWA



foto. Bogdan Szyszko

ZA OJCA ŚWIĘTEGO

Jak każdego 16 dnia miesiąca, w październiku na modlitwie w intencji Ojca Świętego Benedykta XVI oraz w intencji rychłej beatyfikacji Jana Pawła II spotkało się dość liczne, bo ponad 60-osobowe grono parafian.

Modlili się rozważając tajemnice światła różańca świętego. Rozważania – wyjątki z nauczania Jana Pawła II oraz z relacji kardynała Dziwisza dotyczącej zamachu z 13 maja 1981 r. czytał prowadzący nabożeństwo o. Andrzej Gęgotek SJ. O godną oprawę nabożeństwa zadbali członkowie Akcji Katolickiej – przygotowali stojak z wizerunkiem bpa Karola Wojtyły (związany z obchodzonym kilka dni temu Dniem Papieskim), rozdali wiernym śpiewniki, animowali śpiew. Spotkanie zakończyła modlitwa o beatyfikację Jana Pawła II, śpiewany w kręgu złączonych za ręce wiernych apel jasnogórski o godz. 21.00, pieśń „Panienice na dobranoc” i kapłańskie błogosławieństwo.

Mimo iż pora dość późna oraz że wielu z uczestników miało już za sobą nabożeństwo różańcowe o 17.30 i późniejszą Mszę św. należy podziwiać ich chęć i za-

angażowanie we wspólną modlitwę właśnie w intencjach obecnego i poprzedniego Ojca Świętego – wszak z ich ust tak często prośbę o taką pomoc słyszeliśmy i słyszymy – czy każdy z nas na nią odpowiada choć krótkim westchnieniem do Pana Boga. I jeszcze jedno – wśród modlących się można było zauważyć jedynie 3-4 osoby poniżej 50. roku życia. A co ze słynnym pokoleniem JP II?

bs

POSTRZĘPIONE RÓŻE CZEKAJĄ

Minął październik, miesiąc w szczególny sposób poświęcony modlitwie różańcowej.

Jest ona bardzo bliska czcicielom Matki Bożej. Ilekroć bowiem Maryja ukazywała się ludziom, tylekroć wskazywała Różaniec jako najskuteczniejszą pomoc i obronę w walce z mocami piekielnymi. Także jako bardzo skuteczną pomoc dla dusz czyścowych.

Historia Różańca sięga najdawniejszych czasów istnienia chrześcijaństwa. Za ojca Różańca św. uważa się św. Dominika żyjącego na przełomie XII i XIII w. Znany nam kształt modlitwa różańcowa przyjęła w XV w. a 16 października 2002 r. Jan Paweł II dołączył do modlitwy różańcowej tajemnicę światła.

Bardzo piękną ideą modlitewną jest Żywy Różaniec, kiedy to z modlitw poszczególnych osób „budują się” płatki róż wszystkich części i tajemnic tej maryjnej modlitwy.

W naszej parafii także działa Żywy Różaniec. Niestety, róże są „postrzępione” – niepełne. Starzy bowiem członkowie tej grupy odchodzą do Pana, a młodych nie przybywa.

A przecież to o młodych, którzy potrafią łączyć pobożność z radością życia i pracowitością zwykło się mawiać: „Do tańca i do różańca”.

A.J.D.



foto. Bogdan Szyszko

POMNIK WSPÓLNEJ PAMIĘCI



foto. Bogdan Szyszko

Niezbyt liczna, zaledwie kilkudziesięcioosobowa grupa osób uczestniczyła w poświęceniu w Parku Grabiszyńskim Pomnika Wspólnej Pamięci – symbolicznego miejsca upamiętnienia mieszkańców Wrocławia, pochowanych na nieistniejących cmentarzach stolicy Dolnego Śląska.

W obecności prezydenta Wrocławia Rafała Dutkiewicza poświęcenia dokonali duchowni Kościołów chrześcijańskich naszego miasta i rabin gminy żydowskiej. Obecni byli też kombataneci, mieszkańcy Wrocławia i zaproszeni goście.

Pomysł budowy pomnika pojawił się w 2000 roku – chodziło o godziwe zagospodarowanie około 200 ponemieckich płyt nagrobnych odkupionych w 1989 r. od rzemieślnika z Mirkowa, który chciał je przerobić na brukową kostkę. W lutym 2005 roku ogłoszono konkurs na projekt pomnika. Pierwszą nagrodę dostał projekt autorstwa Alojzego Gryta, Tomasza Tomaszewskiego i Czesława Wesołowskiego. Firma „Anti” z Wysokiej, która realizowała ten projekt po wygraniu przetargu, postawiła kamienną ścianę o długości 60 i wysokości 4 metrów, w którą wmurowano 46 niemieckich płyt nagrobnych. Przewrócony fragment muru w środkowej części monumentu tworzy bramę, która stanowi metaforyczne przejście między światem żywych i zmarłych. Pomnik powstał w miejscu, gdzie stało krematorium zburzone podczas oblężenia Festung Breslau (ruiny stały jeszcze do lat 70-tych). Na monument miało wydać ponad 3 miliony złotych.

W relacjach uczestników uroczystości, pomnik jest ważny dla tych, którzy kiedyś tu mieszkali – dla ich rodzin. Pokazuje też historię tej ziemi. Daje też okazję, by



foto. Bogdan Szyszko

sięgnąć oczyma duszy do nieistniejących lub bardzo odległych mogił naszych bliskich, znajomych i tych wszystkich, którzy oddali swoje życie w dobrej sprawie.

Marek Burak, współautor wraz z Haliną Okólską książki „Dawne cmentarze Wrocławia” twierdzi, że od czasów średniowiecznych w stolicy Dolnego Śląska było aż 120 miejsc, gdzie chowano zmarłych (teraz jest ich 38). Kilka dużych cmentarzy zlikwidowano w XX wieku.

Odwiedzając groby naszych bliskich na Cmentarzu Grabiszyńskim, przejdźmy przez ulicę, by naprzeciwko drugiego wejścia, dochodząc wzdłuż starej topologicznej alei do monumentu, choć przez chwilę zadumać się nad losem tych wszystkich, którzy przed nami mieszkali na tej ziemi, którzy zbudowali budynek będący teraz naszym kościołem, którzy wzniesli wiele z domów, które zamieszkujemy i deptali przed nami bruk tych samych ulic. Pomódlmy się za nich, jesteśmy im winni chociaż tyle – wszak korzystamy w sporym stopniu z dorobku materialnego tych ludzi – takich samych jak my – poczytajmy napisy z płyt nagrobnych wmurowanych w pomnik.

bs

W drodze do świętej Jadwigi

Już po raz trzydziesty odbyła się w tym roku piesza archidiecezjalna pielgrzymka do grobu św. Jadwigi w Trzebnicy. 18 października szliśmy pod hasłem „Wiara kobiety, żony i matki”.

W tym „epilogu sierpniowych rekolencji w drodze”, jak napisał w swoim zaproszeniu przewodnik pielgrzymki ks. Stanisław Orzechowski, wzięło udział ponad 8 tysięcy pątników, którzy podzieleni na 17 grup przez ponad 10 godzin wędrowali modląc się, śpiewając, słuchając konferencji a także... milcząc (w tzw. strefach ciszy). Połowej Mszy św. na zakończenie pielgrzymki przewod-

niczył w Trzebnicy pomocniczy biskup archidiecezji wrocławskiej ks. Andrzej Siemieniewski. W swojej homilii, nawiązując do obserwacji pielgrzymów idących w grupie i tych, którzy pielgrzymkę obserwują z zewnątrz, zauważył iż „tylko ten zdolny jest uczestniczyć w pięknie modlącej się wspólnoty, w pięknie zgromadzenia uczniów Jezusa Chrystusa, kto staje się wewnętrznym uczestnikiem Chrystusowej rodziny. Kto nie tyle z zewnątrz obserwuje, ale Słowa Bożego słucha, kto pełni wolę Ojca”.

Wśród pielgrzymów nie zabrakło też i naszych parafian, i choć było ich mniej (!) niż podczas letniej pielgrzymki na Jasną Górę, to jednak 5-6 osobową repre-



foto. Bogdan Szyszko

zentację podczas jednego z najważniejszych diecezjalnych wydarzeń mieliśmy, a jakże (nad tym chyba warto trochę popracować, bo np. spośród 1800-osobowej rzeszy parafian z Jerzmanowa na pieszą wędrowkę do Trzebnicy wybrało się około 30 osób). Pewnym usprawiedliwieniem niech będzie to, że spora grupa naszych pielgrzymów to 40-latkowie, którzy w tym czasie wyjechali w góry z o. Jakiem.

bs

Że było świetnie...

Że Góry Suche mogą być bardzo mokre, zorientowaliśmy się, gdy już parę metrów od schroniska „Andrzejówka” błoto zaczęło tryskać nam spod butów fontannami powyżej kolan, a kilka osób wykonało wdzięczne, aczkolwiek zupełnie niekontrolowane figury akrobatyczne, poślizgnięszy się na wilgotnych korzeniach drzew.

Że niezależnie od pogody zawsze jest coś ciekawego do zobaczenia, stwierdziliśmy, gdy z oparów mgły wyłonił się idący na końcu grupy o. Jacek. Skompo-

nowany z oryginalnych elementów strój sprawiał, że wyglądał niczym starożytny druid na tle pierwotnej puszczy.

Że szczyty górskie wprawdzie 1000 m wysokości nie przekraczają, ale aby je zdobyć, trzeba być kozicą, przekonaliśmy się bardzo szybko, bo szlaki wytyczono na niemal pionowych zboczach i najlepiej wspinało się na czworakach.

Że można być w dwóch miejscach jednocześnie, udowodniliśmy idąc wzdłuż granicy polsko – czeskiej, bowiem słupki graniczne znajdują się na środku ścieżki i kiedy lewą nogą staliśmy jeszcze w Polsce, prawa już deptała czeską ziemię.

Że są w naszym kraju miejsca jak kosmiczne czarne dziury, w których czas nie płynie, zaobserwowaliśmy spacerując po Sokołowsku i oglądając sąsiadujące ze sobą przy jednej ulicy zrujnowane sanatorium, biuro obsługi kuracjuszy i zakład pogrzebowy. Innymi atrakcjami tej miejscowości były sklep spożywczy oferujący tekstylia, lokal o nazwie „Przodownik cafe” oraz maleńka cerkiew w minionej epoce zaadaptowana na prosekorium.

Że Bóg naprawdę nie ma względu na czas, miejsce i strój, doświadczyliśmy, gdy tuż po tym, jak wzmocniliśmy się czekoladą, o. Proboszcz odprawił nam Mszę Świętą w lesie. Za ołtarz służył pieńek drzewa zaizolowany od wilgoci folią aluminiową, pochodzące z Taize naczynia liturgiczne były z kamionki, a wszystko starannie spakowane w karton po butach



foto. Przemysław Garbajnik

o. Jacek niósł w plecaku. Strój celebrysa stanowiła narzucona na kurtkę stuła ręcznie tkana z wełny we wszystkich barwach tęczy, a pochodząca z Peru.

Że Duszpasterstwo Czterdziestolatków doskonale bawi się, gdy wyjazd przypomina szkołę przetrwania, udowodniliśmy, planując już pierwszego dnia termin i miejsce kolejnej wyprawy.

Iwona Kubis

W Radiu Rodzina o o. Adamie Wiktorze

We wrocławskim Radiu Rodzina 26 września o godz. 21.30 mogliśmy w posłuchać audycji o o. Adamie Wiktorze. Zgromadzeni w studiu goście – ks. Stanisław Pawlaczek kapelan „Solidarności”, historyk dr Ryszard Łopuch, nasz parafianin członek Duszpasterstwa Ludzi Pracy p. Michał Haniżewski oraz prowadzący audycję Janusz Telejko przez ponad godzinę wspominali proboszczującego nam w latach 1978-87 duszpasterza.

W ich relacjach o Wiktor był człowiekiem ciepłym, naturalnym i życzliwym wszystkim, z którymi się spotykał (nawet ciągle śledzącym go esbekom). Organizowane przez niego od grudnia 1983 roku „Msze za Ojczyznę” gromadziły wielotysięczne rzesze wiernych, przyciągały wielu ludzi kultury, dawały wszystkim uczestnikom poczucie wolności w zniewolonym środowisku schyłkowego PRL-u. W audycji można było usłyszeć o tym, że w naszym kościele stworzył taką atmosferę, dla której chciało się doń chodzić. Pan Haniżewski przypomniał słuchaczom jak to o. Adam do każdego wyciągał pomocną, życzliwą dłoń – codziennie chodził albo jeździł na rowerze dookoła parafii z kieszeniami pełnymi cukierków – żeby jakoś osłodzić tę gorzką, codzienną rzeczywistość, a po Mszy św., nim parafianie zdążyli wyjść z kościoła stał już przed budynkiem i każdemu podawał rękę na pożegnanie – żywe chodzące dobro. Jak organizował patriotyczne koncerty, na które przychodzili ludzie chcący poczuć choć kawałek wolnej Polski. O atmosferze tamtych dni świadczą dziękczynne wota wiszące na ścianach naszej świątyni. Rozmówcy wspominali też interwencje komunistycznych urzędników dopominających się od metropolity wrocławskiego odwołania o. Wiktora z urzędu (niektórzy uważają, że w końcu odniosły skutek – wyrwanie z wrocławskiego środowiska było szokiem zarówno dla niego samego, jak i dla całego solidarnościowego środowiska). Wspominano też późniejsze dzieje o. Adama – duszpasterzowanie w Nowym Sączu i w Bytomiu (gdzie był również ogromnie popularny i lubiany), a także jego ciężki samochodowy wypadek, o którym, w kontekście jego nieustannych utarczek ze Służbą Bezpieczeństwa, powiedział panu Michałowi, że to był „swego rodzaju bodiczek”.



foto. archiwum DLP

Głos zabrali również słuchacze – mówili o specjalnym, opiekuńczym stosunku o. Wiktora do ludzi starszych i potrzebujących, a także jego otwartość na problemy współbraci-jezuitów (dla wielu, nawet starszych od niego był prawdziwym autorytetem). Jedna ze słuchaczek powiedziała, że o. Adam Wiktor w parafii wiedział wszystko o wszystkich i że każdy szczegół był dla niego ważny. Dowiedzieliśmy się, że jest szansa na powstanie pracy doktorskiej o parafii, w której postać naszego byłego proboszcza zajmie poczesne miejsce.

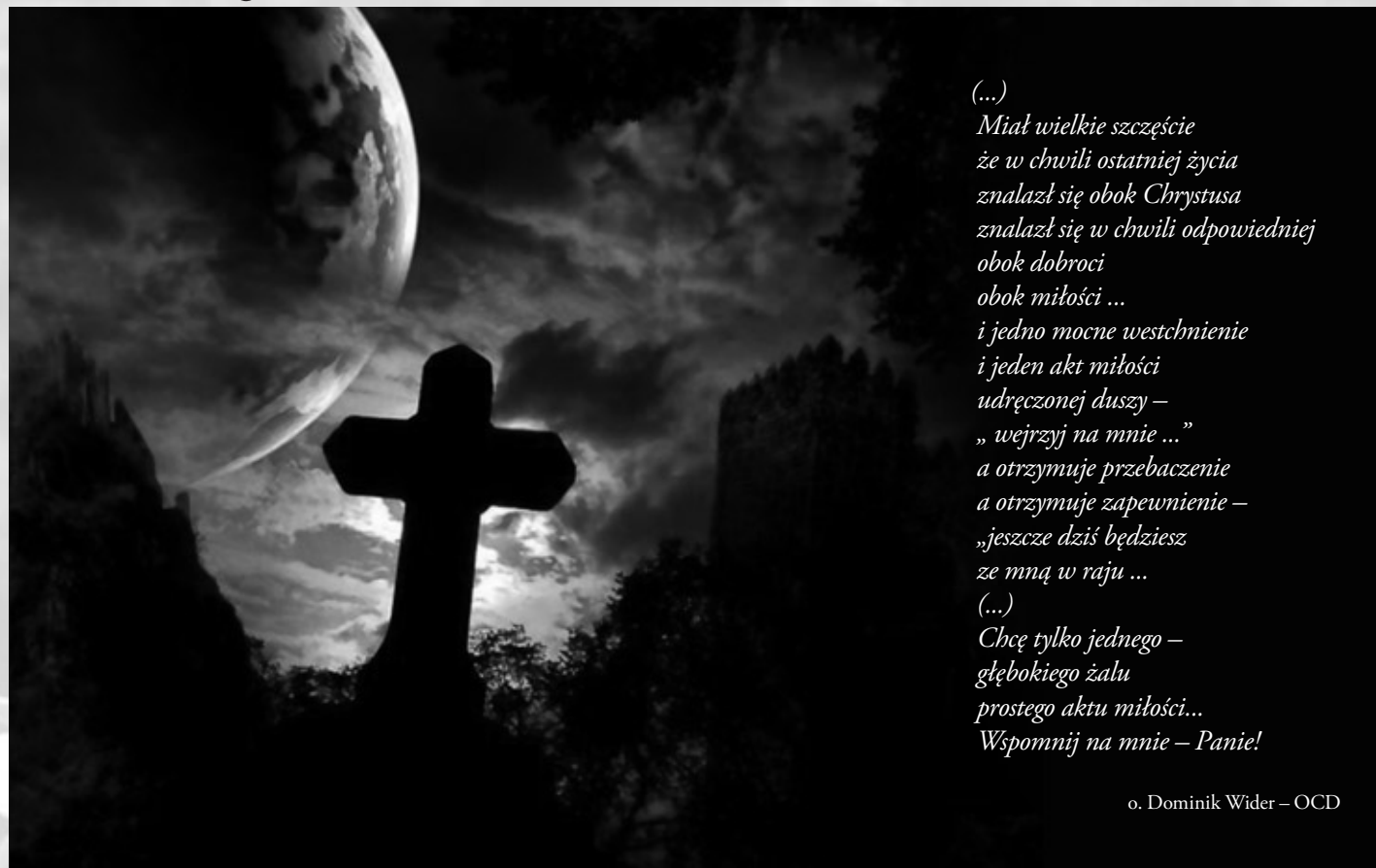
Ksiądz Drzewiecki, wielokrotny uczestnik „Mszy za Ojczyznę”, wspominał o.

Wiktora, częstego gościa na uroczystościach patriotycznych w kościołach archidiecezji wrocławskiej, jako tak wielkie oparcie dla środowisk artystycznych, jakiego nie było w całym Wrocławiu; mówił o tym, że on artystów w wielu przypadkach po prostu dokarmił. Stwierdził, że o. Wiktor był szczególnym patriotą – nie wypowiadał wielkich słów, a jego patriotyzm wyrażał się w trosce o ludzi – starych i młodych. W podsumowaniu audycji znalazło się stwierdzenie, że o takich postaciach jak o. Adam Wiktor trzeba pamiętać, bo jeśli o nich zapomnimy, to z kogo będziemy brać przykład.

Opracował bs

Od 1 listopada 2007 do 27 października 2008

W ciągu roku odeszli do Pana



(...)

*Miał wielkie szczęście
że w chwili ostatniej życia
znalazł się obok Chrystusa
znalazł się w chwili odpowiedniej
obok dobroci
obok miłości ...
i jedno mocne westchnienie
i jeden akt miłości
udręczonej duszy –
„ wejrzyj na mnie ...”
a otrzymuje przebaczenie
a otrzymuje zapewnienie –
„jeszcze dziś będziesz
ze mną w raju ...*

(...)

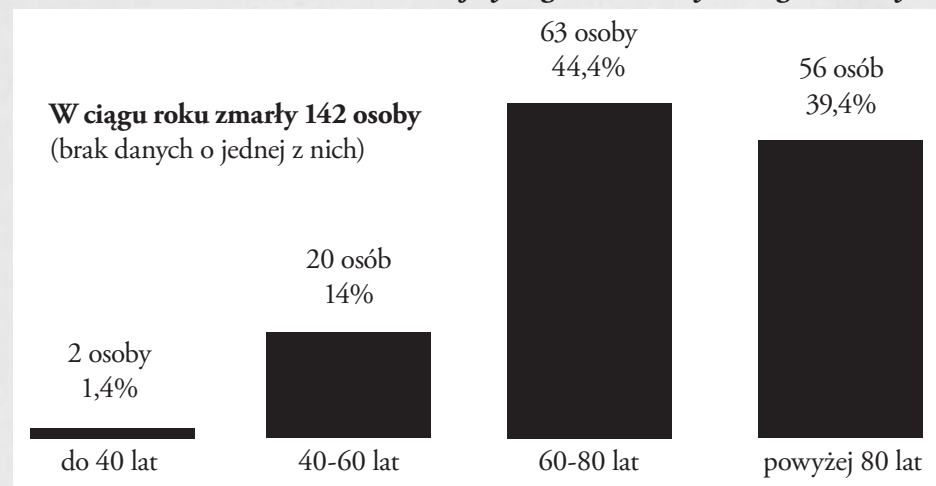
*Chcę tylko jednego –
głębokiego żalu
prostego aktu miłości...
Wspomnij na mnie – Panie!*

o. Dominik Wider – OCD

Adamczuk Teresa Barbara (*7.11.1933+11.09.08), Banasiak Teresa (*24.02.1928+7.02.08), Bednarski Jan Gabriel (*10.10.1934+11.05.08), Bębacz Stanisława (*3.01.1923+14.01.08), Bęc Seweryna (*2.08.1931+13.10.08), Bigalowski Waldemar (*12.09.1948+18.12.07), Birger Karol Georg (*27.07.1929+23.08.08), Bobryk Bronisława (*5.05.1921+31.01.08), Borkowski Jan (*21.10.1932+7.01.08), Boroń Daniela (*9.05.1922+3.09.08), Borusiński Jerzy Paweł (*11.01.1953+17.06.08), Bronisław Rokita (*14.05.1946+28.12.07), Budzyna Zdzisław Wincenty (*12.04.1938+2.01.08), Burczyk Bronisław (*20.11.1925+8.11.07), Chłond Irena (*18.10.1913+6.03.08), Czaplinska Ryta Janina (*10.09.1918+22.02.08), Czepil Tadeusz Piotr (*27.05.1930+7.04.08), Drzewoski Jerzy Mirosław Hugon (*14.05.1928+20.08.08), Dudek Zofia (*20.05.1922+28.09.08), Dulian (*Władysława 1.11.1926+27.11.07), Dyrda Józef (*16.03.1932+8.07.08), Florczak Kazimiera (*18.02.1931+1.03.08), Fruś Stefan (*brak danych+18.12.07), Fudała Józefa (*2.10.1927+15.01.08), Futkowska Helena (*10.05.1933+10.09.08), Gałek Adam Tadeusz (*31.08.1922+13.09.08), Gilewski Zbigniew (*20.04.1926+20.03.08), Gorzkowski Arkadiusz Jan (*24.02.1923+11.02.08), Grzeszkowski Edward (*18.06.1928+4.10.08), Handz Władysław (*21.08.1930+6.12.07), Handz Czesława (*17.07.1932+19.12.07), Hanuza Helena (*20.12.1918+30.07.08), Hirowski Przemysław Arkadiusz (*12.07.1919+2.11.07), Hruszowiec Barbara Kazimiera (*3.03.1949+6.04.08), Jackowski Kazimierz (*11.08.1932+26.06.08), Jeleniewski Antoni (*30.03.1918+22.12.07), Kaczmarski Krzysztof Jacek (*1.02.1967+9.04.08), Kala Marianna (*1.02.1929+16.11.07), Kamiński Jarosław Jan (*30.08.1961+1.12.07), Karczewska Danuta (*10.11.1949+18.01.08), Kępski Ryszard (*5.04.1948+16.10.08), Kłapińska Danuta Aleksandra /z d. Hrycaj/ (*10.07.1951+26.02.08), Kłodowska Barbara (*15.08.1931+14.05.08), Kłysz Helena Józefa (*14.03.1961+2.09.08), Kopczyk Władysław (*11.10.1925+8.06.08), Kormańska Tekla (*27.08.1919+11.02.08), Korolko Jadwiga (*5.03.1935+11.08.08), Kostyra Krystyna (*16.04.1943+16.10.08), Kozioł Anna (*23.11.1938+26.05.08), Kozłowski Piotr (*12.02.1928+14.10.08), Kret Maria (*30.09.1920+24.01.08), Krupiński Waclaw (*13.10.1925+1.06.08), Krystyna Lucyna Strzębała (*17.07.1935+11.01.08), Kulczyński Antoni Franciszek (*14.05.1924+5.10.08), Kusio Henryk (*4.01.1927+24.05.08), Kuśnierczak Ryszard Adam (*11.08.1956+22.04.08) Kuś-Szypp /z d. Antas/ Józefa Anna/ (*4.04.1920+18.02.08), Lach Halina Maria (*20.08.1954+6.05.08), Lesiak Janina (*6.01.1928+3.01.08), Lewandowska Anna (*14.12.1927+21.10.08), Lewandowski Bogdan (*30.01.1924+30.12.07), Lewczuk Stanisław (*24.02.1942+24.02.08), Liszewski Henryk (*6.03.1928+18.02.08), Łojewska Stanisława (*3.02.1921+16.03.08), Łopuszyński Sławomir Robert (*26.03.1970+21.01.08), Majcher Mieczysław (*4.08.1947+19.05.08), Majek Regina Bogumiła (*21.03.1931+17.12.07), Majerczak Franciszek (*15.01.1923+24.03.08), Malicki

Józef (*5.10.1947+6.07.08), Małek Wanda Tekla (*22.09.1923+13.02.08), Marciniak Wojciech Józef (*22.04.1931+20.12.07), Mazur Andrzej (*16.06.1948+21.02.08), Mękaliski Jerzy Karol (*28.01.1927+16.06.08), Michalewski Bronisław (*11.11.1926+28.02.08), Misztal Maria Teresa (25.09.1940+5.02.08), Mota Mieczysław (*7.06.1952+12.07.08), Niedzielski Narcyz (*2.08.1924+19.05.08), Nizioł Janina Teresa (*22.06.1930+6.09.08), Ociepa Janina (*20.06.1921+20.09.08), Okręglicka Zofia (*10.05.1927+13.09.08), Olek Andrzej (*18.07.1948+12.09.08), Olszewska Janina (*20.09.1932+19.11.07), Opara Genowefa Rozalia (*15.08.1927+24.01.08), Pawłowska Teresa Pelagia (*20.12.1926+23.10.08), Piliński Zbigniew Piotr (*25.04.1929+7.07.08), Pniewski Kazimierz Jan (*3.03.1928+21.10.08), Poliszczak Antonina (*12.09.1918+19.02.08), Politowski Zbigniew Jan (*9.07.1924+12.12.07), Polowczyk Jan Antoni (*1.06.1942+7.04.08), Połtyn Janina Wanda (*15.03.1945+19.11.07), Przystałowski Andrzej Antoni (*7.08.1939+10.01.08), Puławska Teresa (*24.03.1952+27.12.07), Krystyna Szczużewska (*23.04.1938+31.12.07), Raus Robert (*28.09.1964+9.08.08), Reiniger Marta (*23.08.1918+19.05.08), Roszkowski Julian (*14.08.1927+13.03.08), Różycka Emilia (*17.01.1917+28.04.08), Rutkowski Stefan (*15.09.1916+28.08.08), Rybicka Józefa (*18.03.1929+9.08.08), Rybicka Marianna (*26.08.1921+18.04.08), Sala Bogdan Janusz (*2.11.1958+13.03.08), Saran Janina (*27.06.1914+4.02.08), Sawicka Danuta Jolanta (*23.01.1966+17.05.08), Siatka Helena (*30.03.1930+7.11.07), Sinda Maria (15.10.1931+6.07.08), Słaboń Janina (*24.06.1939+17.06.08), Sławik Kazimierz Franciszek (*6.12.1928+13.11.07), Sroka Julia (*28.03.1924+1.04.08), Stanisława Władysława Scheinost (*26.06.1931+25.11.07), Starczyńska Zofia Janina (*8.05.1931+9.04.08), Stareńska Helena (*22.05.1914+26.05.08), Strzelbicki Jan Edmund (*10.01.1929+29.12.07), Stopa Halina (*23.09.1925+1.11.07), Szkatulnik Helena (*30.05.1926+11.06.08), Szmigiel Regina (*6.09.1951+10.12.07), Szpala Wiesława Andrea (*16.05.1918+28.06.08), Szymański Andrzej (*3.01.1947+8.03.08), Szypiłko Genowefa (*8.07.1926+28.07.08), Tkacz Bronisław (*26.10.1921+29.12.07), Tomala Zygmunt (*19.05.1933+26.09.08), Tomaszuk Halina (*15.01.1920+7.01.08), Trojanowska Zofia Barbara (*4.04.1923+29.11.07), Turczyński Janusz Wojciech (*28.11.1933+22.02.08), Warańska Aleksandra Irena (*22.12.1930+27.10.08), Wawrzaszek Stanisław (*28.01.1937+21.04.08), Wawrzyniak Tadeusz (*10.07.1937+10.05.08), Wiatr Henryk (*21.09.1930+30.06.08), Wilusz Zofia (*22.04.1950+14.09.08), Wodnicka Stefania (*27.08.1924+28.04.08), Wolanowska Genowefa (*16.09.1931+2.10.08), Wolkowiak Jan (*23.06.1935+24.07.08), Wójciak Monika (*20.01.1937+15.01.08), Wróbel Edward (*12.08.1929+22.07.08), Wróblewski Czesław (*15.07.1926+11.01.08), Wrzyszczyński Józef (*6.01.1932+28.07.08), Wysocki Artur (*19.01.1972+17.07.08), Wyspiański Stanisław (*25.01.1947+2.01.08), Zaborowski Jan (*18.01.1918+25.06.08), Zając Eugeniusz (*4.11.1925+16.04.08), **Ks. Tadeusz Władysław Zaporowski** (*30.05.1951+26.02.08), Zieliński Aleksander (*3.11.1929+11.11.07), Żynis Helena (*21.01.1923+1.04.08).

Polecajmy Bogu dusze naszych drogich zmarłych.



Św. Cecylia – patronka muzyki kościelnej

Św. Cecylia jest jedną z ważnych męczennic Kościoła. Urodziła się na przełomie II i III wieku i prawdopodobnie należała do grona wysoko urodzonych obywateli Rzymu, którzy miłowali Chrystusa. Wraz z biegiem czasu miłość kobiety do Boga tak urosła, że złożyła śluby czystości, choć jej rodzice przeznaczili swą córkę dobrze urodzonemu Walerianowi. Człowiek ten był daleki od Boga i jego przykazań. Według legendy Cecylia dzień przed ślubem opowiedziała Walerianowi o swym postanowieniu i o swej wierze chrześcijańskiej. Gdy mężczyzna dowiedział się o sekrecie Cecylii zapragnął ujrzeć anioła, który miał strzec czystości niewiasty. Św. Cecylia na wołanie patrycjusza wypowiedziała następujące słowa: „Ty nie znasz prawego Boga; dopóki nie przyjmiesz chrztu, nie będziesz mógł go ujrzeć”. Słowa Cecylii wywarły ogromny wpływ na Waleriana, bowiem postanowił przyjąć chrzest i tak uczynił. Pewnego razu mężczyzna przybył do domu i zauważył Cecylię pogrążoną w modlitwie. Ujrzał także nad jej głową anioła, który trzymał dwa wieńce – jeden z róż a drugi z lilii. Gdy mężczyzna wkroczył do domu anioł założył jeden wieniec na głowę Cecylii a drugi na głowę Waleriana. Prawdopodobnie anioł powiedział wtedy: „Te wieńce przez zachowanie czystości zachowacie nietknięte, bom je wam od Boga przyniosł”. Kiedy w Rzymie zaczęto prześladować chrześcijan pojmano Waleriana, jego brata i Cecylię, a następnie stracono ich. Ciało św. Cecylii odkryto w roku 824 w katakumbach św. Kaliksa. Na polecenie papieża Paschalisa I złożono ciało męczennicy w bazylice na Zatybrzu, wybudowanej w IV wieku.

Ze względu, że św. Cecylia urodziła się w zamożnej rodzinie, odbywała lekcje muzyki. Instrument na jakim grała nie jest jasno określony. Przypuszcza się, że niewiasta mogła grać na harfie, cytrze, lutni lub organach wodnych. Obecnie jest patronką muzyki kościelnej i organistów. Wspominamy ją 22 listopada.

Przemysław Zarzeczny



foto: Internet

W sobotę 25 października został we własnym mieszkaniu w Moskwie zamordowany jezuita o. Victor Betancourt SJ. Dwa dni później w tym samym miejscu zamordowano drugiego jezuitę o. Otto Messmera SJ, który właśnie powrócił spoza Moskwy.

Ojciec Otto Messmer pochodził z głęboko wierzącej katolickiej rodziny niemieckiej i był obywatelem rosyjskim. Urodził się 14.07.1961 r. w Karagandzie w Kazachstanie. Do Towarzystwa Jezusowego wstąpił 1.09.1982 r. w Wilnie, święcenia kapłańskie otrzymał 29.05.1988 r. w Rydze. Ostatnie śluby złożył w Nowosybirsku 7.10.2001 r., a 13.10.2002 r. został mianowany przełożonym Regionu Rosyjskiego Towarzystwa Jezusowego. Jezuitami są też dwaj jego bracia – Mikołaj, biskup w Kirgistanie, i Hieronim należący do prowincji niemieckiej.

Ojciec Victor Betancourt urodził się 7.07.1966 r. w Guayaquil w Ekwadorze. Do Towarzystwa Jezusowego wstąpił 14.09.1984 r. w Quito i w tym samym mieście otrzymał święcenia kapłańskie 31.07.1997 r. Jako jezuita pracował w Argentynie, Ekwadorze, w Niemczech i we Włoszech. W roku 2004 obronił w Rzymie pracę doktorską z teologii. Od roku 2001 był odpowiedzialny za powołania do naszego zakonu. W chwili śmierci pracował jako wykładowca filozofii i teologii w Instytucie Filozofii, Teologii i Historii w Moskwie.

Ojciec Adolfo Nicolás SJ, Generał Towarzystwa wezwał całe Towarzystwo Jezusowe do modlitwy o wieczny pokój dla współbraci i o to, aby ustała wszelka przemoc.

W sobotę 27 września rządy nad Prowincją Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego objął nasz dotychczasowy proboszcz ksiądz Wojciech Ziółek SJ. Ma-

my nadzieję, że nasi parafianie nie przestaną go wspierać swoimi modlitwami.

W poniedziałek 29 września nasz nowy proboszcz ojciec Jacek Siepiak SJ, stał się oficjalnie przełożonym naszego jezuickiego Domu pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa we Wrocławiu przy alei Pracy 26.



foto: Bogdan Szyszko

We wtorek 7 października w Czeskim Cieszynie swoje ostatnie śluby zakonne złożył na ręce tamtejszego superiora ojca Jana Adamika SJ, znany dobrze naszym parafianom ojciec Robert Wojnowski SJ.

W niedzielę 14 września zmarł jeden z najstarszych polskich jezuitów ojciec Marian Piotrowicz SJ. Odszedł do Pana w święto Podwyższenia Krzyża Świętego w 96. roku życia, 64. kapłaństwa i 78. życia zakonnego. Koncelebrowanej Mszy Świętej pogrzebowej odprawianej 18 września w kościele parafialnym świętego Andrzeja Boboli w Czechowicach-Dziedzicach przewodniczył ksiądz biskup Janusz Zimniak, razem z ówczesnym naszym prowincjałem ojcem Krzysztofem Dyrkiem SJ.

Kochani Przyjaciele Żmiącej i Rajskiej! Na początku tego roku zwróciliśmy się do Was, już trzeci raz z kolei, z prośbą o wsparcie Dzieła Pomocy Dzieciom, poprzez przekazanie 1% podatku na naszą Fundację. Środki przez Was przekazane spływały systematycznie z urzędów skarbowych i dzisiaj już wiemy, że Wasze wsparcie ogółem dało kwotę 133.935,39 zł. Za ten gest pomocy, życzliwości i zaufania pragnę Wam wszystkim bardzo serdecznie podziękować w imieniu Za-

rządu Fundacji Ruperta Mayera i wszystkich dzieci, które są bezpośrednimi adresatami tej pomocy.

Chcielibyśmy to podziękowanie przekazać bezpośrednio każdemu z Was, ale niestety procedury bankowe są obecnie takie, że w wyciągach bankowych nie są ujawniane adresy Dobroczyńców. Zwykle jest podawana zbiorcza kwota i liczba osób, które dokonały przekazania 1% podatku. Bardzo nas to boli, że nie możemy bezpośrednio zwrócić się do Was, by wyrazić wdzięczność. Liczymy na Wasze wyrozumienie i prosimy o nie.

Patrząc od strony naszej działalności, należy Bogu i ludziom podziękować za 2008 rok, który szybkimi krokami zmierzają do końca i trzeba koniecznie dodać, że był to czas dobry. Zadania statutowe realizowane były bez większych problemów, a akcja wakacyjna objęła na dwóch turnusach 187 dzieci i 90 wolontariuszy, w tym 20 z USA.

Kochani Przyjaciele, ufamy, że to podziękowanie, pomimo wymienionych trudności, dotrze do Was. Bardzo byśmy chcieli, żebyście wiedzieli, że Wasza pomoc i wsparcie jest ogromnie ważne. Wasze zaufanie nie tylko zobowiązuje, ale i dopinguje nas do jeszcze bardziej efektywnego działania na rzecz dzieci pokrzywdzonych przez los.

Dziękując Wam za pomoc, chcę jednocześnie prosić o to, abyście zostali z nami na kolejne lata. Jest nas już sporo, bo blisko 500 osób, a może nas być znacznie więcej i wierzę, że tak będzie, bo potrzeby są ogromne i wcale się nie zmniejszają.

Dzieci w naszych ośrodkach wiedzą, co to wdzięczność i modlą się za Was, swoich Dobroczyńców. W tym miejscu chciałbym ja sam także zadeklarować, że tak długo, jak długo będę prezesem Fundacji, każdego miesiąca będę ofiarował Mszę Świętą w intencji Was i Waszych rodzin, jako wyraz naszej wdzięczności i jedności.

Za Zarząd
Prezes Fundacji
Ks. Jan Gruszka SJ

Po publikacji Gazety Wyborczej na temat terenu przyznanego przez Komisję Majątkową przełożony prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Je-

zusowego ojciec Dariusz Kowalczyk SJ napisał w swoim blogu:

„Przykro mi, że ktoś robi aferę z tego, co jest zwyczajnym aktem sprawiedliwości. Owe działki są własnością MON, a nie miasta. Jezuitom zabrano po wojnie ziemię i piękny budynek uczelni „Bobolanum” w Lublinie. Ten budynek wybudowali jezuita tuż przed wojną z własnych środków. Obecnie mieści się tam szpital wojskowy. Dlatego też to właśnie wojsko wskazało działki w Krakowie jako rekompensatę za dobra w Lublinie. Staranna wycena obydwu działek została dokonana przez różnych rzeczoznawców, aby nie było w tej mierze żadnych wątpliwości”.

Z rozmaitych źródeł i przy pomocy wielu ludzi pozbiierał ks. Jan Ozóg SJ

Co tam u o. Ziółka?



foto: Internet

Spokój poranka dnia Wszystkich Świętych w wielu domach naszej parafii został zakłócony przez dźwięk telefonu, przez który życzliwi znajomi i przyjaciele chcieli nas poinformować, że w telewizji – na Jedyńce – pokazują o. Wojciecha Ziółka, odprawiającego w Łagiewnikach Mszę św. Z wyglądu podobno wyszczupłał i zmienił okulary (można było też usłyszeć, że ufarbował włosy! – czyżby odejście z naszej parafii stanowiło tak traumatyczne wydarzenie, że posiwał?!). Podobno miał ładny zegarek. Co niektórzy twierdzili, że o. Ziółek wystąpił na Mszy św., nie mylić z tymi, którzy ją odprawiają. Ekscytując się, lub nie, medialnymi występami naszego byłego proboszcza pamiętajmy, co mu obiecaliśmy, gdy odchodził do Krakowa: przestał być naszym proboszczem, ale modlitwy potrzebuje w dalszym ciągu – więc go nie zawiedzmy! Ojciec Wojciech Ziółek będzie w naszej parafii z prowincjałską wizytą w dniach 1-4 grudnia.

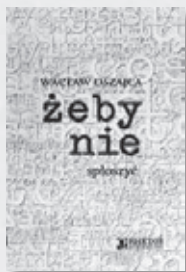
bs



Na półkach biblioteki pojawiło się kilkadziesiąt książek, które zostawił dla nas o. Wojciech Ziółek, nasz niedawny proboszcz. Przeglądając je zobaczyłam go na nowo, z całym bogactwem odcieni jego osobowości. Zobaczyłam człowieka wrażliwego na ludzi uwikłanych w problemy codzienności, na to co się dzieje w życiu politycznym, ale i kapłana zmagającego się z własnym człowieczeństwem i ograniczeniami. Jest tu wszystko. Polityka, socjologia, psychologia, historia, problemy współczesnego Kościoła, ale i coś dla ducha, wiersze.

Wacław Oszejca

ŻEBY NIE SPŁOSZYĆ



W obecnym rozpolitykowanym, nastawionym konsumpcyjnie i rozliczeniowo społeczeństwie brakuje często oddechu, dystansu i zwrócenia uwagi na człowieka, jego uczucia. Dlatego z biblioteki o. Wojciecha gorąco polecam wiersze Wacława Oszejcy w tomiku „Żeby nie spłoszyć” – taki oddech dla duszy, poezja mądrego, wrażliwego, kapłana, w dodatku pięknie wydana.

A z Krakowa, z wydawnictwa WAM, przyszły nowe, ciekawe pozycje. Dzisiaj:

Catherine Johnson, Daniel Kendall SJ,

Rebecca Nappi

MAŁŻEŃSTWO

– PROBLEM CZY SZANSA



Małżeństwo przeżywa dzisiaj wyjątkowy kryzys – to truizm, często powtarzany. W dzień ślubu, składając sobie przysięgę na wierność, uczciwość większość z małżonków uważa, że teraz będzie wszystko

jeszcze piękniej, razem zwalczą wszystkie trudności i będą żyli szczęśliwie aż do końca. Nie myślą o problemach, nie uwzględniają ich w swoich planach. A tymczasem szczęście i pomyślność związku leży w codziennej walce o niego. Jest trudno, czasami pięknie, a zazwyczaj nigdy tak jak sobie to wyobrażaliśmy. O związek trzeba się zatroszczyć. Jak? W tej książeczce w formie pytań i odpowiedzi, spotykamy się z doświadczeniem osób, które znalazły receptę na udane małżeństwo. Pokazują nam one, jak z przykrych doświadczeń wyciągać pozytywną naukę.

Elisabeth Johnston Taylor

CO POWIEDZIEĆ?

JAK ROZMAWIAĆ Z CHORYMI O DUCHOWOŚCI.



Bardzo ważna książka, szczególnie dla tych, którzy chcą pomagać ciężko i nieuleczalnie chorym. Pomaga dobrze rozmawiać o sprawach trudnych, ale bardzo ważnych

dla tych, którzy przez swoją chorobę czują się odsunięci poza margines życia zanim jeszcze odejdą na zawsze. Autorka specjalizuje się w pielęgniarstwie onkologicznym i opiece paliatywnej. Posiada rzetelną wiedzę psychologiczną i praktykę, również w prowadzeniu treningów z opiekunami chorych. Zwraca uwagę na błędy, jakie często nieświadomie popełniamy, uczy prawdziwego kontaktu z cierpiącymi. Dzięki niej mądrzej pomagając chorym, możemy pomóc i sobie.

Barbara Ćwik

Poniższej firmie dziękujemy za rejestrację spektaklu teatralnego „Nie ma tego złego”

.filmm

realizacja filmowa
i fotograficzna

Jesteśmy grupą młodych, pełnych
pasji fotografów i filmowców

kontakt: tel. 0691136209
e-mail: mediatv@2com.pl
www.filmm.pl

INFORMATOR DUSZPASTERSKI PARAFII PW. ŚW. KLEMENSA MARII DWORZAKA

Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia

53-232 Wrocław, Aleja Pracy 26
tel. 071 360 10 18, www.dworzak.pl

Godziny Mszy św. niedzielnych

6:30 (Msza św. cicha, czyli bez udziału organów), 7:30, 9:00, 10:30 (kościół górny),
10:30 (kościół dolny) – dla dzieci (z wyjątkiem wakacji),
12:00, 18:00, 20:00 (Msza św. dla młodzieży z udziałem
młodzieżowego zespołu muzycznego).

W dni powszednie: 6:30, 7:15 (z wyjątkiem wakacji), 8:00, 18:00.

Śluby od 20 września 2008 do 25 października 2008:

Monika Agnieszka Dudzińska – Maciej Grzegorz Gelles; Karolina Kubat – Robert Piotr Zwierzyński; Agnieszka Magdalena Rogalska – Krzysztof Adam Smolarek; Elżbieta Kędziora – Roman Edward Szal; Anna Katarzyna Wysocka – Juan Daniel Suarez Hernandez; Magdalena Małgorzata Nowaczek – Andrzej Kuriata.



Chrzty od 20 września 2008 do 19 października 2008:

Ewa Martyna Gębarska, Błażej Jan Koczapski, Miłosz Zdolski, Adrianna Małgorzata Wandzel, Ignacy Witkowski-Kosmal, Lena Borowiak, Oliwia Anđelika Czernik, Szymon Michał Olszewski, Wojciech Tomasz Przy-szło, Emilia Laura Peake, Wiktoria Urszula Senderek, Justyna Agnieszka Kielb, Anna Maria Ostrowska



Kancelaria parafialna:

Czynna w poniedziałki, środy, czwartki i piątki w godz. 8.00–9.00 i 16.00–17.30,
z wyjątkiem dni świątecznych i pierwszych piątków miesiąca.

Konto parafialne: Bank PeKaO SA I/o Wrocław 69 1240 1994 1111 0010 0187 9394.

Biblioteka parafialna:

Czynna w czwartki w godz. 17.00-18.00 oraz w niedziele w godz. 10.00-12.00

„Głos Pocieszenia” – pismo parafii św. Klemensa Marii Dworzaka

e-mail: glospocieszenia@tlen.pl, tel. kontaktowy: 601 892 763

opiekun: o. Jacek Siepsiak SJ
redaktor prowadzący numeru:

Bogumił Nowicki

redaktor naczelny: Bogumił Nowicki

redakcja: Barbara Ćwik, Małgorzata Drath,
Iwona Kubiś, Piotr Rydzak, Bogdan Szyszko,
Krzysztof Włodarczyk, Przemysław Zarzeczny,
Przemysław Gardynik, Julka Sobczak,
Anastazja J. Drath

współpracownicy: o. Jan Ożóg SJ,
Marcin Kisiecki, Agnieszka Król

korekta: Anastazja J. Drath

projekt okładki i zdjęcia: Barbara Ćwik

kolportaż: Jacek Podsiadły, Przemysław Gardynik

sekretarz redakcji: Aleksandra Kumasza

spotkania kolegium redakcyjnego:

poniedziałki, godz. 20.00 w budynku
katechetycznym (z wyjątkiem wakacji);

dyżur redakcyjny: w niedziele, godz. 11.30–
12.30 Kawiarenka parafialna (z wyjątkiem
wakacji).

skład i łamanie tekstów:

agencja reklamowa b-en, www.b-en.pl
tel./fax 071 788 95 15, poczta@b-en.pl

*Redakcja „Głosu Pocieszenia” nie zwraca
niezamówionych materiałów i zastrzega sobie
prawo do skrótów i opracowań redakcyjnych.*

PARAFIALNY SAVOIR-VIVRE

Nie zabraniajcie im... niczego?

Jezus powiedział: „Pozwólcie dzieciom przychodzić do mnie i nie zabraniajcie im, albowiem do takich należy Królestwo Niebieskie” (Łuk. 18, 15 – 17), kiedy jego uczniowie starali się przeszkodzić tym spotkaniom. Zapewne uważali, że maluchy to nieodpowiednie audytorium dla Mistrza, bo niewiele rozumieją, a swoim zachowaniem mogą Mu uchybić.

Małe dzieci od zarania dziejów ludzkości są takie same: niecierpliwe, ciekawe świata, spontaniczne, radosne, nie przejmujące się konwenansami i rytuałami. Tak też zachowują się w kościele, a ponieważ szybko nudzą się obrządkiem mszalnym, kaplicę traktują jako oryginalny plac zabaw. Reakcje innych uczestników nabożeństw są dość skrajne: od wyrozumiałych uśmiechów do zniecierpliwienia i gniewu.

Problem nie polega na tym, aby udział dzieci w życiu religijnym ograniczyć do Mszy Świętej niedzielnej dla maluchów albo zmuszać je na siłę do spokoju. Rzecz w tym, aby, będąc w kościele, czegoś się uczyły. Nie przychodzą przecież do świątyni same, ale pod opieką dorosłych, do których należy tłumaczenie i wskazywanie właściwych zachowań. Można swoje dziecko puścić samopas po kaplicy, niech biega, zajada coś, bawi się lub pokazywać mu, jak i kiedy należy klęknąć, złożyć ręce do modlitwy, czuwać nad tym, aby rozumiało kolejne elementy liturgii. Wymaga to od dorosłych konsekwencji i cierpliwości, ale nie większej niż uczenie samodzielnego korzystania z sanitariatu.

Rodzice i inni dorośli wyznający zasadę, że ich pociecha jest mała, jeszcze nie rozumie i dlatego wszystko jej wolno, nie zdają sobie sprawy, że właśnie dziecku robią największą krzywdę. Pięciolatek zjadający ciasteczko podczas mszy jest rozkoszny, niestety, piętnastolatek żujący gumę albo chrupiący słonecznik już nie. Tylko skąd ma wiedzieć, co jest właściwe, a co nie w kościele, skoro w dzieciństwie nikt mu tego nie powiedział? Dziecko, któremu od niemal początku nie wyjaśnia się liturgii, nie rozmawia z nim na tematy religijne, przychodząc w starszym wieku do świątyni, pozostaje z ogromną pustką. Nie rozumie, nie umie się zachować, nie czuje się w kościele dobrze. Może w końcu zerwać z religią, poszukać innej grupy wyznaniowej albo samo dojść do odpowiedniej wiedzy, ale ogromnym kosztem emocjonalnym.

IK

listopad 2008

W miesiącu szczególnej pamięci modlitewnej o naszych zmarłych w kancelarii parafialnej (w godzinach jej urzędowania) można składać intencje na zbiorowe Msze św. za zmarłych, które odprawiamy w każdy poniedziałek i piątek listopada o godz. 18.00. Kartki „wypominkowe” (wyłożone na ławkach) z imionami i nazwiskami zmarłych, których polecamy Panu Bogu przez cały listopad na specjalnych nabożeństwach różańcowych o godz. 17.30, można składać w skrzynce w holu kościoła.

1 listopada, sobota

• Z racji uroczystości Wszystkich Świętych, na Cmentarzu Grabiszyńskim o godz. 15.00 została odprawiona Msza św. za zmarłych parafian a po niej procesja (w tym roku prowadzona przez naszą parafię) – więcej, na okładce.

2 listopada, niedziela

• W sali św. Stanisława Kostki o godz. 19.00 odbyła się inauguracja, w założeniu coniedzielnich, „Spotkań biblijnych”. Na pierwsze spotkanie dla chcących aktywniej zmierzyć się z czytaniem biblijnymi na daną niedzielę przyszło 21 osób. Więcej – wewnątrz numeru.

• Podczas ogłoszeń duszpasterskich usłyszeliśmy podziękowania dla anonimowej ofiarodawczyni za obrusy, którymi w listopadzie przystrojono ołtarze w naszej świątyni.

5 listopada, środa



fol. Bogdan Szyszko

• W dniu święta Wszystkich Świętych i Błogosławionych Towarzystwa Jezusowego modliliśmy się w szczególny sposób, razem z posługującymi nam jezuitami, o dobre i liczne powołania do Zakonu.

Opracował bs

Wkrótce

W niedzielę 9 listopada podczas Mszy św. o godzinie 1800 śpiewać będą Kresowiaci – polski chór z Białorusi. Motywem przewodnim będą pieśni patriotyczne. Serdecznie zapraszamy!



Po prawej stronie holu kościoła zagościł nasz redakcyjny kącik „Głosu Pocieszenia”. Ma przede wszystkim ułatwić kontakt Czytelników z Redakcją. Serdecznie zapraszamy i zachęcamy do korzystania ze skrzynki kontaktowej, można też wziąć (kto jeszcze nie ma) niektóre z archiwalnych wydań „Głosu”.

fol. Bogdan Szyszko

Apel do byłych redaktorów i współpracowników Głosu Pocieszenia

W grudniu 1988 roku ukazał się pierwszy numer Głosu Pocieszenia. Chcielibyśmy się spotkać z osobami prowadzącymi gazetę parafialną przed nami, powspominać, wymienić doświadczenia, porozmawiać jak powinna wyglądać gazeta obecnie. W związku z tym prosimy wszystkich, którzy przez ostatnie 20 lat pisali do naszego pisma o kontakt z redakcją (namiary w stopce redakcyjnej)

Redakcja Głosu Pocieszenia



„Światło” – płyta Agnieszki Ostapowicz i Andrzeja Garbarka

Na długie jesienne i zimowe wieczory polecamy wydawnictwo piękne i jakże przyjemne w odbiorze. W księgarniach i dobrych sklepach muzycznych pojawiła się nagrana jesienią ubiegłego roku płyta z muzyką poważną w wykonaniu Agnieszki Ostapowicz (skrzypce) i Andrzeja Garbarka (organy) oraz tekstami ks. Mariusza Rosika czytany przez Monikę Szalaty i Miłogosta Reczka. Przez ponad 50 minut mamy możliwość obcowania z biblijną poezją w nastrojowej oprawie muzycznej, powstałej w kościele Podwyższenia Krzyża Świętego w Jeleniej Górze (jak się dowiedzieliśmy, w ciągu zaledwie jednego dnia !) oraz w polskokatolickiej katedrze św. Marii Magdaleny we Wrocławiu. Mamy tym samym niepowtarzalną okazję, by choć tylko w tle, ale jednak posłuchać pięknych organowych aranżacji w wykonaniu naszego pana organisty, na którego solową płytę, sądząc po ilości osób zostających tych kilka minut po zakończeniu Mszy św., gdy Pan Andrzej zachwyca nas swoją grą, czeka wielu.

bs

Msza św. na Cmentarzu Grabiszyńskim



Jak co roku 1 listopada we Wszystkich Świętych na Cmentarzu Grabiszyńskim, drugiej co do wielkości wrocławskiej nekropoli, odprawiana jest Msza św. za zmarłych. Organizują ją naprzemiennie parafie św. Karola Boromeusza z Kruczej, św. Augustyna z Sudeckiej, św. Ignacego Loyoli ze Stysia i nasza. W tym roku wśród koncelebransów obecny był też ksiądz z parafii św. Elżbiety z Grabiszyńskiej. Kilkuset uczestników Eucharystii wysłuchało słowa Bożego (lekcje przeczytali nasi lektorzy) i homilii o. Jacka Siepsiaka SJ, naszego proboszcza (apelował w niej o traktowanie spuścizny po naszych zmarłych jako testamentu do wypełnienia, oraz o to, by żyć w taki sposób, by po sobie zostawić błogosławieństwo – jak Wszyscy Święci). O liturgiczny śpiew zadbali członkowie neokatechumenatu.

Po Eucharystii alejkami cmentarza, odmawiając chwalebne tajemnice różańca świętego, wyruszyła procesja, podczas której pięć razy zatrzymywaliśmy się, modląc się: za zmarłych kapłanów, za rodziców, krewnych i przyjaciół, za zmarłych parafian, za wszystkich wierznych zmarłych, a w końcu za wszystkich obecnych na cmentarzu.

Wspólnie przeżywana Msza św. i procesja na cmentarzu z Chrystusem jako Tym, który łączy żywych oraz umarłych ciałem, unaocznia nam podstawowe prawdy naszej wiary – wierzymy w życie wieczne i Obcowanie Świętych pośród nas.

